



BIULETYN MORSKI

Kwartalnik Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

NR 3 (49) LIPIEC – SIERPIEŃ – WRZESIEŃ 2008

ISSN 1426-1006



MOTTO:

*„Być dobrym jest rzeczą szlachetną,
lecz uczyć innych być dobrym
jest rzeczą jeszcze szlachetniejszą
– i łatwiejszą”*

Mark Twain

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	2
Marynarz pod przymusem	2
Wiadomości ze świata	3
Roszczeniowe półrocze OMK	5
Wspólna demonstracja marynarzy w Brukseli	6
Refleksje na przykładzie PŻM	7
Morskie planowanie przestrzenne	8
Komisja krytycznie ocenia Wspólną Politykę Rybołówstwa UE	11
Zwykły dzień zwykłego życia	12
Czy będzie spór zbiorowy?	14
Komisja Europejska proponuje TACs na Bałtyku na rok 2009	15
Równouprawnienie w opodatkowaniu dochodów uzyskanych za granicą	16
Światowy Dzień Godnej Pracy	21
Stanowisko strony pracowniczej	22
Nowa strona ITF dla marynarzy	27
Portal pracy dla marynarzy	27



Wydawca

Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”

Adres redakcji

70-604 Szczecin, ul. Szarotki 8

tel. 091 422-33-11

fax 091 422-29-00

e-mail: szczecin@nms.org.pl

www.solidarnosc.nms.org.pl

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca, za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk

Drukarnia MISIURO

Gdańsk-Brzeźno, ul. Gdańska 29

tel./fax: 058 342-89-37, 058 342-26-18

e-mail: biuro@misiuro.pl

www.misiuro.pl

Numer zamknięto 30 września 2008 r.

Zdjęcie na okładce - Marian Kumiszczka

Od Redakcji

Nie bacząc na kalendarz i termometr za oknem, zapowiada się gorący początek jesieni. Na początku października odbędzie się Światowy Dzień na rzecz Godnej Pracy. Związki zawodowe na całym świecie będą demonstrowały swoją przynależność do globalnego ruchu związkowego, i pokazywały że jesteśmy jedną rodziną. 14 października przed budynkiem Parlamentu Europejskiego w Brukseli przedstawiciele europejskich związków zawodowych marynarzy demonstrować będą swoje oczekiwania wobec polityków na stworzenie warunków, w których europejscy marynarze mogli by znaleźć coraz więcej i coraz lepszych miejsc pracy na statkach europejskich armatorów oraz w których nie można by było stosować dyskryminacji czy dumpingu płacowego. W decydującą fazę wkracza spór między polskimi związkami marynarzy a pracodawcami w sprawie realizacji unijnych przepisów dotyczących zabezpieczenia społecznego. Marynarze ze służb poszukiwania i ratownictwa przygotowują się do sporu zbiorowego o podwyżkę płac. O każdej z tych spraw szerzej piszemy w bieżącym wydaniu naszego biuletynu.

Na całym świecie, podczas coraz szybciej postępującej i umacniającej się globalizacji gospodarki, daje się zauważyć niepokojącą tendencję do marginalizowania praw pracowników i roli związków zawodowych. Dotychczas związki zawodowe uzbrojone w instrumenty prawne takie jak konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy czy Międzynarodowej Organizacji Morskiej jak również w rozporządzenia i dyrektywy Unii Europejskiej prowadziły w miarę równorzędną walkę z chciwymi pracodawcami. Niestety ogłoszony w grudniu ubiegłego roku kontrowersyjny werdykt Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Viking Line, gdzie stroną był również ITF (istotę problemu i jego tło opisywaliśmy już w poprzednich wydaniach biuletynu), naruszył tę chwiejną równowagę. W opinii związkowców werdykt ten umocnił panującą obecnie ideologię neoliberalizmu, dając prymat prawa do wolności działalności gospodarczej nad prawami pracowniczymi. W tej sytuacji związki zawodowe na całym świecie, a szczególnie w Europie są zmuszone do opracowywania strategii działania mającego zapobiec tej niebezpiecznej tendencji. Prace już się rozpoczęły.

Opodatkowanie dochodów uzyskanych poza granicami Polski zawsze cieszyło się dużym zainteresowaniem marynarzy. Dość istotne zmiany wprowadziła tzw. ustawa „abolicyjna”, która poza zastosowaniem abolicji podatkowej wprowadziła również nową ulgę w PIT-ach. Zdajemy sobie sprawę, że podatki to dość skomplikowana materia. Mamy nadzieję, że opublikowany przez nas artykuł pomoże Czytelnikom choć trochę łatwiej się w niej poruszać.

Życzymy ciekawej lektury.

Redakcja „Biuletynu Morskiego”

Komunikat

Marynarz pod przymusem

Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” zwraca się z prośbą do wszystkich marynarzy i ich rodzin o przekazanie informacji, czy kiedykolwiek byli zmuszani do:

- zaakceptowania pod naciskiem armatora, przedstawiciela armatora lub klubu ubezpieczeniowego i podpisanie oświadczenia, na mocy którego marynarz lub jego rodzina otrzymaliby mniejsze odszkodowanie, niż przewidziane w umowie o pracę lub,
- podpisania pokwitowania lub oświadczenia, na mocy których marynarz jak i rodzina zostaliby pozbawieni prawa do kontynuowania dochodzenia na drodze sądowej swoich praw, związanych z czynami niedozwolonymi lub zaniedbaniem armatora, które by uprawniano poszkodowanych do otrzymania dodatkowego zadośćuczynienia.

Jeżeli ktokolwiek z marynarzy lub jego rodziny był postawiony w jednej z tych sytuacji, prosimy o bezpośredni kontakt z biurem Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków, lub poprzez najbliższą organizację związkową wchodzącą w jej skład (patrz - strona adresowa). Zgłaszane przypadki powinny być odpowiednio udokumentowane.

Wiadomości ze świata

NOWA KONWENCJA IMO

W dniu 11 listopada 2008 r. wchodzi w życie (również w stosunku do Polski) Międzynarodowa Konwencja IMO o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami bunkrowymi z 2001 r. Dotychczasowe przepisy dotyczyły jedynie rozlewów olejów bunkrowych przewożonych jako cargo przez tankowce, natomiast nowa konwencja dotyczy wszystkich rodzajów statków i olejów bunkrowych.

Kryteria wejścia w życie konwencji - przystąpienie do niej co najmniej 18 państw, w tym 5 państw posiadających statki o łącznym tonażu brutto 1 milion ton - zostały spełnione 21 listopada 2007 roku przez przystąpienie do niej Sierra Leone. Polska, przystępując do konwencji, złożyła również deklarację dotyczącą uznawania orzeczeń wydawanych przez sądy innych państw Unii Europejskiej.

Przepisy konwencji nakładają odpowiedzialność na właściciela lub operatora statku za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami bunkrowymi bez względu na to, czy są one używane jako paliwo, czy przewożone jako ładunek. Konwencja ma zastosowanie jedynie w przypadku szkód spowodowanych zanieczyszczeniem powstałym na terenie Państwa Strony, łącznie z morzem terytorialnym oraz w utworzonej zgodnie z prawem międzynarodowym strefie ekonomicznej (o szerokości maksymalnie 200 mil morskich). Jeżeli państwo nie utworzyło wyłącznej strefy ekonomicznej, konwencję stosuje się na obszarze przyległym do morza terytorialnego i rozciągającym się na odległość nie większą niż 200 mil morskich od linii podstawowej, od której mierzona jest szerokość morza terytorialnego.

Zgodnie z przepisami konwencji każdy statek zarejestrowany w Państwie - Stronie konwencji o pojemności co najmniej 1000 ton brutto będzie zobowiązany posiadać na burcie certyfikat zaświadczaający, że jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej lub posiada inne zabezpieczenie finansowe, jak na przykład gwarancje bankowe czy innej instytucji finansowej, pokrywające odpowiedzialność właściciela lub operatora statku za ewentualne szkody.

Witając z zadowoleniem wejście w życie konwencji, Sekretarz generalny IMO powiedział: „*Ostatnie wypadki związane z rozlewami olejów bunkrowych używanych jako paliwo napędowe przez duże statki pokazały, jak bardzo ważną jest ta konwencja dla ograniczenia - przy równoległym stosowaniu innych narzędzi - takich przypadków do minimum*”.

(hs)

KOLEJNE POROZUMIENIE O WOLNYM HANDLU

Morski Związek Zawodowy z Nowej Zelandii (Maritime Union of New Zealand) skrytykował porozumienie o wolnym handlu zawarte przez ASEAN (Stowarzyszenie

Narodów Azji Południowo - Wschodniej, Association of South East Asian Nations), do którego włączono również dyktaturę wojskową z Birmy (Myanmar).

Sekretarz Generalny związku, Trevor Hanson, powiedział, że umowa ta będzie umacniała brutalny i anty-pracowniczy reżim w Myanmar i zagrozi prawom pracowników. Już teraz birmański Związek Zawodowy Marynarzy jest zmuszony działać na emigracji w Tajlandii. Rosną obawy związane z traktowaniem birmańskich marynarzy, z których niektórzy pracują na wodach Nowej Zelandii, którzy byli maltretowani i poniżani. Stwierdził on: „*Nasz Związek jest szczególnie zaniepokojony tym, że umowa o wolnym handlu będzie oznaczała szersze stosowanie sezonowego i krótkookresowego zatrudniania zagranicznych pracowników w celu obniżania zarobków i warunków pracy, a jest to problem, który występuje już na całym świecie*”.

(hs)

DG MARE ZAMIAST DG FISH

W związku z przyjęciem w październiku 2007 r. Błękitnej Księgi „*Zintegrowana polityka morska Unii Europejskiej*”, Komisja Europejska, zapowiadając całościowe podejście do zarządzania morzami i oceanami, zaczęła od samej siebie. W dniu 29 marca 2008 r. Dyrekcja Generalna ds. Rybołówstwa (DG FISFH) przekształciła się w Dyrekcję Generalną ds. Morskich i Rybołówstwa (DG MARE). Nowa nazwa dostosowana jest teraz do zakresu działania odpowiedzialnego za jej prace Joe Borga, Komisarza ds. Rybołówstwa i Spraw Morskich.

Praca jest organizowana w sposób geograficzny: trzy odrębne dyrekcje są odpowiedzialne za kierowanie wspólną polityką rybołówstwa i polityką morską skupioną w trzech głównych morskich regionach europejskich (ocean Arktyczny i Atlantyczny, Morze Śródziemne i Czarne, Morze Północne i Bałtyckie), natomiast czwarta dyrekcja jest odpowiedzialna za koordynację i opracowanie polityk w wymiarze bardziej globalnym. Dwie pozostałe dyrekcje nie zmieniły swojego zakresu działania: jedna jest odpowiedzialna za politykę międzynarodową i kwestie rynkowe, druga zajmuje się kwestiami prawnymi, zasobami, komunikacją i kontaktami z innymi instytucjami i zainteresowanymi stronami.

(hs)

STRAJK SOLIDARNOŚCIOWY ARGENTYŃSKICH ZWIĄZKOWCÓW

Argentyńscy marynarze i rybacy zrzeszeni w związku zawodowym Sindicato de Obreros Maritimos Unidos (SOMU) przystąpili do akcji strajkowej w obronie swoich kolegów zatrudnionych w chłodniach ryb. Akcja polega na bezterminowym zawieszeniu usług holowniczych dla armatorów Maersk i Hamburg Sud, którzy przewożą kontenery z eksportem ryb z Mar del Plata. Ponieważ praco-

dawcy w odwecie mają zamiar zwolnić członków związku i zastąpić ich innymi pracownikami, kolejne argentyńskie związki zawodowe zapowiadają przystąpienie do strajku solidarnościowego, jeżeli groźba ta zostanie spełniona.



foto - ITF News Online

Strajk jest skutkiem wieloletnich, bezowocnych negocjacji między chłodniami ryb i SOMU. SOMU żąda uznania związku i rozpoczęcia procesu rokowań. Rządząca w Argentynie w latach 1976 - 1983 hunta wojskowa unieważniła wszystkie układy zbiorowe zawarte przez SOMU. Od tego czasu przedsiębiorstwa rybackie (do których należą również chłodnie ryb) ciągle odmawiają pracownikom sektora korzystania z ich praw. Według związkowców naruszana jest konwencja nr 154 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotycząca rokowań zbiorowych, którą Argentyna ratyfikowała w 1993 roku.

Sekretarz Generalny SOMU stwierdził: „Przez lata skarżyliśmy się na niespełnianie krajowych i międzynarodowych przepisów i konwencji dotyczących pracy marynarzy, rybaków i dokerów. Składaliśmy również raporty mówiące, że wielu rybaków pracuje w warunkach bliskich niewolnictwu, jednak nie otrzymaliśmy żadnych odpowiedzi, zarówno od pracodawców, jak i rządu Argentyny. Zawieszenie usług holowniczych będzie tak długo kontynuowane, aż związki zawodowe nie zostaną uznane i nie rozpocznie się proces rokowań mających na celu ochronę marynarzy, rybaków i dokerów. Nie jesteśmy przeciwko idei, aby przedsiębiorstwa osiągały zyski, ale jesteśmy pewni, że pracownicy zasługują na uczciwe traktowanie”.

(hs)

DOKERZY POPARLI STRAJKUJĄCĄ ZAŁOGĘ

Dzięki pomocy lokalnych dokerów załoga statku Cap Spencer bandery liberyjskiej mogła odwołać strajk w porcie Long Beach po zaspokojeniu swych żądań. Członkowie załogi zgłosili swoje roszczenia, dotyczące płac i warunków pracy, inspektorowi ITF Stefanowi Mueller-Dombois, który z kolei postawił w stan gotowości członków ILWU (In-

ternational Longshore and Warehouse Union). Ogłoszenie przez załogę strajku dało dokerom możliwość przerwania obsługi i rozładunku statku. Jeszcze tego samego dnia działania ITF razem z ILWU doprowadziły do otrzymania gwarancji wypłaty zaległych wynagrodzeń oraz podpisania akceptowanego przez ITF układu zbiorowego.

Dyrektor pionu międzynarodowego ILWU stwierdził, że dokerzy doskonale wiedzą, że solidarność i współpraca między marynarzami i dokerami to droga obrony przed marginalizowaniem roli związków zawodowych marynarzy, zarówno w portach, jak i na statkach. Przy ciągłych nagonkach na pracujących na morzu w globalizującej się gospodarce związek, który daje solidarnościowe wsparcie, może w przyszłości sam potrzebować takiej solidarności.

Inspektor ITF ocenił rezultat akcji jako znaczący i zadowalający. Wezwał on również kolegów z Nowej Zelandii i Australii, gdzie statek miał planowane następne zawinięcia, do sprawdzenia, czy ustalenia z Long Beach są rzetelnie realizowane.

(hs)

POROZUMIENIE PŁACOWE DLA ESTOŃSKICH MARYNARZY

Około 2000 marynarzy estońskich zostało objętych korzystnym porozumieniem płacowym, zawartym po długich negocjacjach między Związkiem Zawodowym Marynarzy Estońskich (ESIU), reprezentującym marynarzy pracujących na burtach statków grupy Tallink, a pracodawcą. Po trwających od stycznia 2008 rokowaniach, we wrześniu zawarto porozumienie, które zapewnia marynarzom podwyżki płac od września 2008 o 25%, w roku 2009 o kolejne 9% oraz w roku 2010 o następne 6%. Poza tym marynarzom, którzy przepracowali ponad cztery lub ponad pięć lat, będzie wypłacana wysługa lat w wysokości odpowiednio 5 i 10%.

Podpisanie porozumienia było rezultatem między innymi jednogodzinnego strajku ostrzegawczego, przeprowadzonego w dniu 4 sierpnia, podczas którego zatrzymano pięć promów w stolicy Estonii Tallinie oraz w Helsinkach i Sztokholmie, gdzie szwedzcy i fińscy związkowcy zorganizowali akcję solidarnościową.

Zdaniem Przewodniczącego ESIU porozumienie zabezpiecza pracę i płacę na następne trzy lata. Podwyżki zwiększą motywację zatrudnionych i pomogą poprawić jakość usług na promach. Wprowadzenie wysługi lat świadczy, że docenia się umiejętności i doświadczenie. Ponadto zarząd przedsiębiorstwa obiecał znaleźć rozwiązanie innych problemów poruszanych przez związek podczas negocjacji. Na zakończenie stwierdził: „To było zwycięstwo nas wszystkich”.

Stephen Cotton z ITF powiedział: „Obie strony mogą sobie pogratulować osiągnięcia tak pozytywnego wyniku. Jesteśmy również zadowoleni, widząc że ESIU nie tylko uzyskał korzyści dla swych członków, ale podczas negocjacji znacząco powiększył swoje szeregi”.

(hs)

WSPÓLNA KAMPANIA NA RZECZ PRAW PRACOWNICZYCH

W końcu września 2008 roku w Londynie odbyła się „letnia szkoła” Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (ETUC). W spotkaniu uczestniczyli liderzy europejskich związków zawodowych, a wśród nich również sekretarz generalny ITF David Cockcroft oraz sekretarz generalny ETF Eduardo Chagas. Jednym z głównych tematów była analiza „ataków” na podstawowe prawa pracownicze w Europie, które nasiliły się po ostatnich orzeczeniach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS) między innymi w sprawie Viking Line, w której ITF była stroną. W praktyce orzeczenie ETS sprowadza się do tego, że podstawowe prawo związków zawodowych do podejmowania akcji i ustalania miejscowych warunków pracy poprzez zawieranie układów zbiorowych jest podrzędne w stosunku do prawa pracodawców prowadzenia działalności i zakładania firm w różnych krajach Unii Europejskiej.

Uczestnicy spotkania postanowili rozpocząć wspólną, skoordynowaną akcję w celu ponownego potwierdzenia podstawowych praw pracowniczych, która ma być odpowiedzią na kontrowersyjną decyzję Trybunału. Zobowiązali się do zaplanowania politycznej, prawnej i gospodarczej stra-

tegi dla zapewnienia, że pracownicy mają prawo do dopominania się równej płacy i równych warunków pracy w tym samym miejscu i czasie oraz w celu szybkiego poszukania możliwości modyfikacji europejskiego prawa, które skutkowałyby takimi zmianami w przepisach, jak na przykład dyrektywa w sprawie pracowników delegowanych (96/71/EC).

Ponadto na spotkaniu przyjęto „deklarację londyńską” skupiającą się na bieżącym kryzysie finansowym. W deklaracji tej uznano, że nadszedł czas odwrócenia erozji praw pracowniczych i że rozwiązanie tego kryzysu wymaga uczciwych i godnych płac, stabilnej pracy i silnych układów zbiorowych niezależnych, a nie podporządkowanych, od sądów i sędziów.

W tygodniu poprzedzającym spotkanie w Londynie przedstawiciele ruchu związkowego i społecznego wzięli udział w Europejskim Forum Społecznym w szwedzkim Malmö. W wyniku tego spotkania przyjęto stanowisko podkreślające konieczność pilnej kampanii na rzecz praw pracowniczych. Wezwano również do wznowienia procesu ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Traktat ten powinien być używany jako dźwignia do wywierania nacisku na przyjęcie klauzuli postępu społecznego, która jasno stanowiłaby, że prawa pracownicze mają pierwszeństwo przed prawami kapitalistycznymi.

(hs)

Roszczeniowe półroczne OMK

Organizacja Marynarzy Kontraktowych NSZZ „Solidarność” w pierwszych 6 miesiącach tego roku rozpoczęła w imieniu swoich członków działania w sprawie blisko 35 różnego rodzaju roszczeń. Wynika z tego, że statystycznie co 40 marynarz miał problemy. Liczba ta obejmuje jedynie sprawy, w których OMK musiała zaangażować się poważniej, nie dotyczy to zwyczajnych porad, których udzielamy praktycznie codziennie. Niestety nie wszystko udaje nam się zakończyć pozytywnie i około jednej czwartej podjętych spraw pozostaje nierozwiązanych. Powody są przeróżne, lecz najczęściej jest to spowodowane brakiem wystarczających dokumentów lub zniknięciem czy bankructwem pracodawcy albo gdy pracodawca jest jedynie skrzynką pocztową.

Najczęstsza pomoc oferowana przez OMK była związana z:

- brakiem pokrycia kosztów leczenia w Polsce po powrocie ze statku;
- niewypłaconymi wynagrodzeniami (Arabia Saudyjska, UK, Włochy, Niemcy);
- niewypłaconymi świadczeniami chorobowymi i odszkodowaniami;
- asystą w szybkim zejściu ze statku przy wyraźnym sprzeciwie armatora (choroba w rodzinie);
- niesłusznym obciążaniem marynarzy kosztami przyjazdu zmiennika;
- niewłaściwym naliczaniem chorobowego;

- kontraktami wystawionymi niezgodnie z układem zbiorowym i złym naliczaniem wynagrodzenia;
- pomocą we wcześniejszym odzyskaniu leave'u, ze statku bandery DIS który był wypłacany raz do roku;
- określeniem minimalnych warunków płacowych i świadczeń macierzyńskich na statku bandery UK;
- zorganizowaniem powrotu do domu (przetrzymanie marynarzy na statku pomimo zakończonego kontraktu);
- dyskryminacją za przynależność do Związku Zawodowego;
- złym rozliczaniem godziny pracy i „ginącymi” potrąceniami z wynagrodzenia;
- wcześniejszym rozwiązaniem kontraktu przy wyraźnej niechęci armatora oraz nieprzestrzeganiu układu zbiorowego;
- podwójną księgowością na statku i tym samym podwójnymi warunkami zatrudnienia.

Jak widać, większość spraw prowadzonych przez OMK nie dotyczy spraw finansowych, pomimo to kwoty, które trafiły powrotem do członków Związku szacujemy na ponad 70 tys. zł.

Większość problemów, które mają marynarze niestety bardzo szybko wybiega poza granice naszego kraju, były więc rozwiązywane w ścisłej współpracy z Krajową Sekcją Morską Marynarzy i Rybaków, której afiliacja w ITF daje nam możliwość działania na całym świecie.

T.L.

Wspólna demonstracja marynarzy w Brukseli

Jak już wcześniej informowaliśmy, dzięki lobbowaniu przez ETF w Parlamencie Europejskim na rzecz większej liczby i lepszych miejsc pracy na morzu dla marynarzy z Unii Europejskiej, z inicjatywy Partii Socjalistów Europejskich (PES) w dniu 16 października 2008 roku odbędzie się debata na temat zatrudnienia w branży transportu morskiego. W ramach wysłuchania publicznego Europejska Federacja Transportowców (ETF), której nasza Sekcja jest jednym ze współzałożycieli, w celu przybliżenia problemów, z którymi od kilkunastu lat borykają się marynarze ze „Starej UE” (a od niedawna zaczynają one ściśle dotyczyć także polskich marynarzy), zamierza przekazać informacje dotyczące utraty miejsc pracy, dyskryminacji i dumpingu płacowego oraz kiepskich perspektyw znalezienia miejsc pracy w obrębie sektora transportu morskiego.



foto - A. Czapla

Transport morski jest obecnie najtańszym sposobem na przewóz wszelkiego ładunku i zabezpiecza 90% wymiany towarowej pomiędzy krajami całego świata. W strefie unijnej 44% towarów jest przewożonych przez statki. Udział floty unijnej w światowym tonażu to 38%. W ostatnich latach nieustannie spada ilość statków rejestrowanych pod flagami narodowymi (mimo przystąpienia do UE Malty i Cypru), a bardzo szybko rośnie ilość statków rejestrowanych pod obcymi banderami, które w przeważającej ilości są „banderami tanimi” z rajów podatkowych, w których administracje morskie nie sprawują rzeczywistej kontroli nad tym, co się dzieje na statkach.

Według danych z Uniwersytetu Cardiff, w 2002 roku na statkach bander UE aż 46% załóg stanowili marynarze filipińscy, 11% marynarze z Ukrainy, a 9% to marynarze z Rosji. Te statystyki nie zmieniły się specjalnie od tamte-

go czasu. Wynika z nich, że blisko 2/3 stanowisk na statkach bander UE zajmują tylko te trzy nacje. Oczywiście nie mamy nic przeciwko naszym kolegom z innych krajów, ale chcemy, aby UE określiła jasne i przejrzyste przepisy dotyczące zatrudniania marynarzy na statkach podnoszących unijne bandery, które spowodują zatrzymanie niekończącego się obniżania kosztów pracy w postaci redukcji wynagrodzeń i zabezpieczenia społecznego, bo to dotychczas nieuchronnie prowadzi do eliminacji z tej gałęzi przemysłu unijnych pracowników. W rezultacie może spowodować, iż unijny marynarz zniknie z rynku pracy Unii Europejskiej.

Transport morski charakteryzuje się tym, iż miejsca pracy marynarzy znajdują się na statkach, które zawijają jedynie na kilka godzin do portów i trudno jest sprawować kontrolę nad panującymi na nich warunkami pracy i płacy (np. kontrola z inspekcji pracy). Nieustannie są zaostrzane przepisy dotyczące ochrony statków przed atakami terrorystycznymi, inspekcji technicznych, kodeksów podnoszących bezpieczeństwo pracy itd. Niestety, nadal brakuje nam przepisów dla marynarzy, które dadzą im bezpieczeństwo wykonywania zawodu oraz zabezpieczą ich przyszłość.

Zwróciliśmy się do polskich eurodeputowanych z prośbą o poparcie naszej inicjatywy i pomoc w wywołaniu niezbędnych działań dla poprawy warunków pracy na morzu oraz przyciągania najmłodszych pracowników do tej profesji. W ramach szeroko prowadzonych prac nad zintegrowaną polityką morską, w dniu 10 października 2007 roku Komisja Europejska wydała komunikat [COM(2007)575 final] pod tytułem „Zintegrowana Polityka Morska Unii Europejskiej”, w którym czytamy między innymi: *„Celem Komisji jest również zwiększenie liczby i podwyższenie jakości miejsc pracy w sektorze morskim dla obywateli Europy. Tendencja spadkowa w zatrudnieniu na morzu jest niepokojąca i należy ją odwrócić, ponieważ doświadczenie w pracy na morzu jest kluczowe także w pracy na lądzie. Aby przyciągnąć Europejczyków do pracy w tym sektorze, niezbędna jest poprawa polityki zatrudnienia i warunków pracy (w tym BHP), wsparta skoordynowanymi staraniami ze strony wszystkich zainteresowanych podmiotów w sektorze morskim oraz skutecznymi ramami regulacyjnymi, które uwzględnią kontekst globalny sektora”*.

Całkowicie popieramy ten cel. Nadszedł już jednak czas, aby wypełnić go konkretnymi aktami prawnymi, dlatego marynarze zrzeszeni w Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, wraz z innymi marynarzami z europejskich związków zawodowych, udają się 14 października 2008 r. pod budynek Parlamentu Europejskiego, aby przed tak ważną dla nas debatą publicznie zademonstrować swoje oczekiwania. O przebiegu demonstracji oraz wynikach debaty poinformujemy w następnym numerze naszego „Biuletynu Morskiego”.

(ww)

Refleksje na przykładzie PŻM

Na jednym z posiedzeń Zespołu Trójstronnego Do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego w imieniu Krajowej Sekcji Morskiej zadałem pytanie do przedstawicieli rządu i polskich armatorów, kto jest faktycznym właścicielem statków eksploatowanych przez przedsiębiorstwo państwowe PŻM. Dawniej, gdy statki pływały pod białą-czerwoną banderą, odpowiedź była prosta: właścicielem statków był PŻM, a właścicielem PŻM-u Skarb Państwa. Na moje pytanie na posiedzeniu Zespołu nie uzyskałem żadnej odpowiedzi, z wyjątkiem mglistych wywodów przedstawiciela Związku Armatorów Polskich o różnych (bez wymieniania nazw) prawnych i ekonomicznych właścicielach tych statków.

Wyrejestrowanie całej (państwowej) floty PŻM z polskiego rejestru, przeniesienie własności statków za granicę, do stworzonych w innych krajach spółek, i zarejestrowanie statków pod tanimi banderami spowodowało, że przejrzysta niegdyś struktura organizacyjna i własnościowa przedsiębiorstwa (nadal państwowego) przekształciła się w dość skomplikowaną pajęczynę. Zmieniła się również sytuacja pracownicza marynarzy.

Za przyzwoleniem samych pracowników (Rady Pracowniczej PŻM) i akceptacją Rządu RP praktycznie PŻM dla marynarzy przestał być pracodawcą, a stał się jedynie pośrednikiem - jednostką kierującą ich do pracy za granicę do zagranicznego pracodawcy. Umowa marynarza o pracę z PŻM polega na permanentnym (wciąż przedłużanym) urlopie bezpłatnym. W ten sposób zdjęto z PŻM obowiązek płacenia za swoich morskich pracowników nie tylko wynagrodzenia, ale również składek na zabezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe, zdrowotne, świadczenia rodzinne itd.).

Niestety, powiązane z PŻM zagraniczne spółki, będące rejestrowymi właścicielami statków, oraz działająca w ich imieniu spółka z o.o. Cyfadaco (pracodawca zarejestrowany na Cyprze), z wyjątkiem wypłaty wynagrodzeń za pracę na statkach, nie płacą i nie odprowadzają za pracowników żadnych składek na zabezpieczenia społeczne. Sytuacja ta nie zmieniła się nawet po przystąpieniu Polski do UE, której regulacje nakładają obowiązek objęcia wszystkich marynarzy unijnych pracujących na terytorium państw członkowskich takim zabezpieczeniem. Regulacje te dotyczą: świadczeń w razie choroby lub macierzyństwa, świadczeń z tytułu inwalidztwa, łącznie ze świadczeniami służącymi zachowaniu albo zwiększeniu zdolności do zarobkowania, emerytur, świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i choroby zawodowej, świadczeń z tytułu śmierci, zasiłków dla bezrobotnych, świadczeń dla osób pozostających przy życiu oraz świadczeń rodzinnych.

Pomimo że PŻM zarejestrowany jest w Polsce, a Cyfadaco na Cyprze – w krajach należących do UE – polscy (od 01.05.2004 r. unijni) marynarze z PŻM nie są objęci żadnym obowiązkowym w tych krajach systemem zabezpieczeń społecznych; nawet w przypadkach rejestracji statku,

na którym pracują również pod banderą kraju należącego do UE. Jeżeli sami z własnych środków finansowych nie opłacą odpowiednich składek, pozostaną bez możliwości uzyskania emerytur i rent. Jednorazowy ekwiwalent z tytułu utraty zdrowia lub życia, wynegocjowany w układach zbiorowych dla załóg statków tanich bander, nie jest adekwatny do świadczeń systemu zabezpieczeń społecznych, jakim objęci powinni być pracownicy zatrudnieni w krajach UE.

Również zasiłki losowe oraz koszty szkoleń marynarzy z PŻM, wypłacane i przyznawane w ramach Regulaminu Funduszu Socjalnego i Szkoleniowego Cyfadaco, nie pochodzą ze środków finansowych armatora/pracodawcy. Z woli zakładowych organizacji związkowych, działających na terenie PŻM, środki te tworzone są na podstawie zapisów układu zbiorowego (IBF CBA) z wynagrodzeń samych marynarzy – każdy członek załogi statków otrzymuje o 25 USD miesięcznie mniej, kosztem odpisu na w/w Fundusz.

Możliwość wynegocjowania przez naszą Sekcję płac wyższych od minimalnych przyjętych przez IBF (międzynarodowe forum negocjacyjne, którego członkiem jest Cyfadaco) oraz podpisanie przez nas dodatkowych porozumień, dotyczących waloryzacji spadku kursu USD dla marynarzy z PŻM, wyniknęły z powodu wysokiego rynku frachtowego dla masowców, a nie dbałości pracodawców o dobro marynarzy i ich rodzin. Jednakże, jak życie pokazuje, po wzroście rynku przychodzi spadek – oby jak najpóźniej.

Wydaje się, że zamiast reaktywowania komitetu obrony PŻM – dawniej niektórzy nazywali go komitetem obrony dyrektora PŻM – lepiej powołać komitet obrony marynarzy PŻM. Walczmy o flotę PŻM pod białą-czerwoną banderą, o zabezpieczenie społeczne, o godziwą pracę, wynagrodzenia i godziwą emeryturę. Europejscy marynarze powinni być zatrudniani na europejskich warunkach, na europejskich statkach, a nie statkach tanich bander. Niestety, pomimo protestów naszej Sekcji w PŻM-ie nie uchował się żaden statek pod polską banderą. Nie bójmy się zadawać niewygodnych pytań i nie dajmy się zwieść kłamliwym sugestiom.

A propos spółki pracowniczej „przedsiębiorstwa żeglugowego” stworzonego z inicjatywy poprzedniego kierownictwa PŻM i niektórych działaczy związkowych. Według opinii osób znających się na możliwych kombinacjach w systemach tanich bander (gdzie nie obowiązują polskie przepisy prawne) można poprzez nią przejąć podczas prywatyzacji PŻM wszystkie wyprowadzone do bananowych krajów statki. Z pewnością nie będą one pływały pod polską banderą, a właścicielami ich nie będą marynarze.

Tanie bandery są zakałą światowej floty. Przedstawione na przykładzie PŻM zjawiska obrazują przynajmniej część problemu, z którym marynarskie związki zawodowe codziennie borykają się na całym świecie.

Janusz Maciejewicz

Polityka morska UE**Morskie planowanie przestrzenne**

Wielokrotnie już pisaliśmy o Wspólnej Polityce Morskiej Unii Europejskiej. Pierwszy dokument „Zielona Księga - w kierunku przyszłej unijnej polityki morskiej: europejska wizja oceanów i mórz” został opublikowany w czerwcu 2006 roku. Kolejny dokument, propozycja Komisji Europejskiej pod nazwą: „Zintegrowana polityka morska Unii Europejskiej” (tzw. „Niebieska Księga”) został opublikowany w październiku, a zatwierdzony przez Radę i Parlament Europejski w grudniu 2007 roku. W tytule tego dokumentu pojawia się słowo stanowiące kwintesencję unijnej polityki morskiej: „zintegrowana”.

Integracja wszystkich sektorów morskich w tej samej wizji eksploatacji morza wymaga zdefiniowania wspólnych punktów odniesienia oraz narzędzi, z których będzie można korzystać w celu określania swego wpływu na morze czy to w celu określenia fizycznych granic swojego obszaru eksploatacji, czy też w celu zapewnienia szeroko rozumianego bezpieczeństwa.

Narzędzia integracji

Komisja Europejska zaproponowała wprowadzenie trzech wspólnych dla wszystkich państw członkowskich narzędzi: monitoringu działalności związanej z morzem, określenia stref działań oraz gromadzenia danych.

Aby eksploatacja mórz była optymalna, powinna odbywać się w idealnych warunkach bezpieczeństwa. Służby publiczne muszą być w stanie monitorować użytkowników morza, strzegąc ich w ten sposób przed zagrożeniami naturalnymi i technicznymi, jak również przed agresją z zewnątrz, taką jak piractwo, terroryzm, przemyt lub nielegalna imigracja. Monitoring mórz, pozostający w gestii poszczególnych państw członkowskich, jest realizowany przez różne służby, często działające niezależnie od siebie, na przykład: kontrola połowów, nadzór ruchu, policja ekologiczna, kontrola granic. Takie rozproszenie nie sprzyja skuteczności ich działań. Komisja zaleca wprowadzenie szerokiej współpracy, zarówno pionowej (pomiędzy takimi samymi służbami poszczególnych państw), jak i poziomej (pomiędzy służbami w każdym państwie). Chodzi nie tylko o prostą współpracę. Komisja dąży do rzeczywistej interoperacyjności służb monitoringu morskiego w Unii. Jednym z jej głównych narzędzi będzie zintegrowana sieć monitoringu o zasięgu globalnym, która będzie pozwalała na lokalizację, identyfikację i monitorowanie wszystkich statków. Powinno to ułatwić współdziałanie, w tym ewentualne akcje ratunkowe.

Kolejnym narzędziem powinna być europejska sieć informacji i obserwacji środowiska morskiego. Podmioty związane z morzem potrzebują kompletnej bazy danych

dotyczących wszystkich zjawisk naturalnych i działań człowieka, które dotyczą mórz i oceanów. Aby móc świadomie podejmować decyzje, trzeba dysponować precyzyjnymi i dostępnymi danymi statystycznymi i naukowymi. Dane takie już istnieją. Problem polega na tym, iż są one rozproszone. Osoba, która ich potrzebuje, musi wykonać długą i żmudną pracę w celu ich zgromadzenia, zanim będzie je mogła wykorzystać. Poza tym ich przechowywanie nie jest wszędzie zorganizowane w taki sam sposób. Niezwykle istotne jest więc zebranie istniejących danych w jeden zintegrowany i dostępny system. System ten uzyskał już nazwę „Europejskiej Sieci Informacji i Obserwacji Środowiska Morskiego”. Będzie on zintegrowany z innymi, istniejącymi już w tym obszarze systemami, jak na przykład z systemem monitorowania środowiska (GMES - Global Monitoring for Environment and Security).

Planowanie przestrzenne

Innym narzędziem zintegrowanego zarządzania jest wprowadzenie planów zagospodarowania przestrzeni morskiej. Wzrost działalności gospodarczej na wybrzeżach i na morzu wywołuje liczne konflikty w zakresie korzystania z przestrzeni przez różnych użytkowników. Rozbudowa portów może odbywać się kosztem chronionej strefy środowiska naturalnego, zbudowanie farmy wiatrowej może zająć strefę połowów ważną dla jakiejś społeczności lokalnej, otwarcie hodowli morskich może niepokoić eksploatujących pobliską plażę itp.

Morza i wybrzeża potrzebują polityki zagospodarowania terenu, jak to już od wielu lat ma miejsca na lądzie. Może się to wiązać z podziałem terenów morskich i przybrzeżnych na strefy, czy ograniczeniem lub promowaniem niektórych typów działalności. Oczywiście jest, że powstanie takiego narzędzia i jego modyfikacja powinny się odbywać w sposób zintegrowany w porozumieniu ze wszystkimi partnerami, którzy znają i użytkują tereny morskie oraz na podstawie rzetelnej wiedzy naukowej.

Planowanie zagospodarowania „terenu” morskiego w wyłącznych strefach ekonomicznych państw członkowskich UE jest niezbędnym narzędziem dla władz w tworzeniu ram zrównoważonego rozwoju działalności związanej z morzem oraz przede wszystkim w celu rozstrzygania konfliktów pomiędzy konkurencyjnymi interesami. Aby narzędzie to było skuteczne, powinno zostać wprowadzone przez wszystkie państwa Unii leżące nad morzem i uzgadniane między tymi państwami.

Zamierzając osiągnąć te cele, Komisja Europejska wydała w końcu czerwca 2008 roku „Wytyczne dotyczące zintegrowanego podejścia do polityki morskiej: W kierunku najlepszych praktyk w zakresie zintegrowanej poli-

tyki morskiej i konsultacji z zainteresowanymi stronami” [COM(2008)395 final].

Jednym z głównych punktów „Wytycznych” jest zalecenie, aby każde państwo członkowskie opracowało swoją krajową zintegrowaną politykę morską.



foto - archiwum

Każdy rząd posiada własne, szczególne priorytety w zakresie polityki morskiej, najważniejsze jednak jest, aby poszczególne instytucje państwowe działały na rzecz wspólnych celów. Należy więc, z myślą o różnych zaangażowanych podmiotach, opracować strategię określającą ogólną wizję polityki morskiej, jej cele i sposoby realizacji. Takie krajowe zintegrowane polityki morskie będą się zapewne różnić między sobą w zależności od uwarunkowań prawnych, geofizycznych, gospodarczych, społecznych, kulturowych i środowiskowych. Powinny one jednak uwzględniać ogólną europejską wizję mórz i oceanów, zatwierdzoną przez Radę w grudniu 2007 roku. Poszczególne krajowe polityki morskie powinny się zatem opierać na podstawowym założeniu, że wszystkie sprawy związane z morzem są ze sobą powiązane i należy je traktować jako całość.

W założeniu Komisji Europejskiej „Wytyczne” nie powstały po to, aby przekonać państwa członkowskie do przyjęcia jednolitego systemu zarządzania gospodarką morską. Mają one na celu zachęcenie do opracowywania własnej polityki morskiej w ścisłej współpracy z zainteresowanymi stronami, jak również ułatwienie i wzmocnienie współpracy na wszystkich szczeblach zarządzania, w tym także na poziomie europejskim.

Jak robią to inni?

Plany zagospodarowania przestrzeni morskiej zaczynają już w Europie powstawać. Jako przykład przedstawiamy działania, jakie podjęto w tym zakresie u naszego zachodniego sąsiada, w Niemczech.

Niemiecka wyłączna strefa ekonomiczna (EEZ) obejmuje część Morza Północnego (45000 km²) oraz morza Bałtyckiego (28600 km²). Jest ona stosunkowo wąska w porównaniu ze strefami innych państw członkowskich, jednak znajduje się w centrum rozmaitych działań i bardzo złożonych interakcji. Krzyżują się w niej liczne szlaki morskie, zmierzające do i z dużych portów niemieckich w Bremerhaven, Hamburgu, Kiel, Lubecie i Rostoku. Zbiegają się tutaj ważne gazociągi, rurociągi i kable podmorskie. Region ten jest także bardzo wietrzny, a więc niezwykle istotny dla produkcji odnawialnej energii wiatrowej.

W roku 2004 niemiecka ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym została rozszerzona na całą niemiecką EEZ, co stworzyło ramy prawne dla planowania różnych działań. Misję stworzenia morskiego planu zagospodarowania przestrzennego otrzymała Niemiecka Federalna Agencja Morska i Hydrograficzna. Podstawowym punktem odniesienia dla tworzenia tego planu było założenie, że głównym użytkownikiem EEZ jest ruch morski. Przeanalizowano więc dane dotyczące tego ruchu. Otrzymano sieć szlaków, która posłużyła jako podstawa do ustalenia stref różnych obszarów działania. Strefy Morza Północnego przeznaczone na farmy wiatrowe zostały na przykład usytuowane pomiędzy szlakiem morskim prowadzącym do portów brytyjskich a szlakiem prowadzącym w stronę portów holenderskich, belgijskich i francuskich. Rozwój energetyki wiatrowej był zresztą jednym z elementów, które doprowadziły do procesu planowania. Po decyzji Niemiec o zwiększeniu produkcji energii odnawialnej wiele firm wystąpiło o zezwolenia na utworzenie farm wiatrowych na morzu. Uświadomiło to decydentom, jak wzrosło użytkowanie morza oraz że istnieje konieczność zorganizowania i zaplanowania tego użytkowania.

Projekt planu przewiduje utworzenie stref o trzech różnych statusach:

- strefa priorytetowa - zarezerwowana wyłącznie dla określonego typu działań, bez możliwości dostępu dla innych działań;
- strefa zarezerwowana - przeznaczona do użytku priorytetowego, ale bez wyłączenia innych działań;
- strefa kwalifikowana - zarezerwowana dla jednego lub kilku typów użytkowania, które nie mogą mieć miejsca poza tą strefą.

Pierwszy projekt, wraz ze „Strategiczną Oceną Środowiskową”, został przedstawiony rządowi w końcu 2007 roku i skierowany do uzgodnień międzyresortowych. Po wprowadzeniu do projektu uwag otrzymanych w trakcie uzgodnień zostanie przeprowadzona kolejna konsultacja, tym razem z udziałem wszystkich zainteresowanych podmiotów. Będą one mogły zgłaszać swoje uwagi poprzez internet oraz w trakcie dwóch spotkań, które odbędą się w Hamburgu (dla Morza Północnego) i w Rostoku (dla Morza Bałtyckiego). Po zakończeniu tych konsultacji powstanie nowa wersja planu, który będzie już wprowadzony odpowiednim krajowym przepisem prawnym.

Jedną z najważniejszych kwestii w trakcie całego procesu było uczestnictwo zainteresowanych stron. Konsultacje rozpoczęły się już na wstępnym etapie prac. W roku 2005 zorganizowano spotkanie, którego celem było określenie gospodarczego i środowiskowego znaczenia takiego planowania. Zaproszeni zostali wszyscy partnerzy krajowi, regionalni i lokalni oraz przedstawiciele sąsiednich państw, które mogą być zainteresowane takim ponadnarodowym tematem.

Jak to wygląda w naszej rzeczywistości?

Pojęcie integracji procesów zarządzania działalnością związaną z morzem nie jest w Unii Europejskiej nowością. Zauważając, jak wiele problemów napotykały państwa nadbrzeżne z koordynacją swych działań w strefach nadbrzeżnych, co skutkowało pogarszaniem się w nich warunków społecznych, ekonomicznych i środowiskowych, już od 1996 roku Komisja Europejska przystąpiła do prac mających na celu identyfikację przyczyn i stworzenie narzędzi, które mogłyby temu zapobiec i poprawić ogólną sytuację w tych strefach. Rezultatem tych prac było przyjęte przez Radę i Parlament Europejski zalecenie z dnia 30 maja 2002 roku, dotyczące wprowadzenia zintegrowanego zarządzania strefami przybrzeżnymi w Europie [2002/413/EC].



foto - M. Kumiszczka

Istotą zarządzania zintegrowanego w myśl tego zalecenia jest podejście strategiczne. Każde państwo nadbrzeżne UE powinno opracować własną krajową strategię opracowaną na rzetelnej inwentaryzacji tematów, która powinna zdefiniować głównych „aktorów” oraz wpływ prawodawstwa i instytucji na zarządzanie jego strefą przybrzeżną. Inwentaryzacja taka powinna brać pod uwagę, na wszystkich poziomach administracji, takie obszary i sektory, jak rybołówstwo i akwakulturę, transport, energetykę, zarządzanie zasobami, ochronę gatunków i środowiska, dziedzictwo kulturowe, rozwój regionalny, zarówno obszarów wiejskich, jak i zurbanizowanych, turystykę i rekreację,

przemysł i wydobywanie, zarządzanie zanieczyszczeniami, rolnictwo oraz edukację. Należy w niej również przeanalizować rolę, interesy i obawy obywateli, organizacji pozarządowych i sektora gospodarczego.

Zalecenie zobowiązywało również Komisję Europejską do okresowych sprawozdań z postępów wdrażania zasad zintegrowanego zarządzania strefami przybrzeżnymi. Sprawozdanie takie w formie komunikatu [COM(2007)308 final] KE przedstawiła Radzie i Parlamentowi Europejskiemu w czerwcu 2007 roku. Obejmowało ono okres do końca 2006 roku i opierało się na sprawozdaniach państw członkowskich. Jak wynika z tego komunikatu, na 20 nadbrzeżnych państw UE jedynie 14 złożyło swoje sprawozdanie - niestety wśród nich nie ma Polski.

Już przed przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej postulowaliśmy wielokrotnie opracowanie w Polsce przynajmniej założeń polityki morskiej Państwa, jak dotychczas z mizernym skutkiem.

Opracowanie każdej spójnej polityki powinno się zacząć od określenia i uzasadnienia jej celów, a dopiero później należy do tego dobierać i opracowywać odpowiednie narzędzia. Brak wizji zrównoważonego rozwoju, która określałaby cele i priorytety oraz drogi osiągnięcia założonych celów, powoduje chaotyczność i sprzeczność działań, jakie podejmowane są na zasadzie „gaszenia pożarów”. Brak jednego ośrodka decyzyjnego czy choćby koordynującego, który mógłby rozstrzygać konflikty interesów różnych „użytkowników” stref przybrzeżnych, biorąc pod uwagę kryteria narodowej strategii, blokuje rozwój i w rezultacie prowadzi do degradacji gospodarczej, środowiskowej i społecznej regionów nadmorskich.

Liczymy, że wykorzystując dorobek prawny, naukowy, organizacyjny oraz wieloletnie doświadczenia państw tworzących Unię Europejską, również Polska stworzy swoją spójną i konsekwentnie realizowaną „wizję mórz i oceanów”. Przypominamy rządzącym, że jednym z głównych narzędzi są konsultacje ze wszystkimi zainteresowanymi stronami. Jesteśmy do dyspozycji.

Henryk Stachowiak

Krótko

Wymierny efekt pomocy Sekcji

Bezpośrednim niesieniem pomocy, rozpatrywaniem i załatwianiem roszczeń marynarzy zatrudnianych na statkach objętych układami zbiorowymi Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” zajmują się na bieżąco etatowi pracownicy biur Sekcji w Szczecinie i w Gdyni, posiadający odpowiednią wiedzę praktyczną. W ciągu roku, od sierpnia 2007, w wyniku działań tylko biura Sekcji w Szczecinie (bez udziału Inspektorów ITF) z tego tytułu załatwiono pozytywnie roszczenia marynarzy na kwotę USD 325.400 USD, z czego 195.440 USD dla marynarzy pływających na statkach grupy PŻM.

(jm)

Komisja krytycznie ocenia Wspólną Politykę Rybołówstwa UE

Komisja Europejska zatwierdziła dokument przedstawiony przez Joe Borgia, komisarza ds. gospodarki morskiej i rybołówstwa, zawierający analizę dodatnich i ujemnych stron wspólnej polityki rybołówstwa (WPRyb) po jej reformie z 2002 r. Członkowie Komisji przyznali, że chociaż pakiet reform z 2002 r. znacząco ulepszył zarządzanie rybołówstwem w UE, nadal istnieje szereg wyzwań, które należy podjąć.

Komisarz Borg stwierdził: *„W przypadku zarządzania ruchomymi zasobami międzynarodowymi, od których zależy europejski sektor rybołówstwa, wspólna polityka rybołówstwa jest jedynym rozwiązaniem. Jednak w obecnej formie WPRyb nie zachęca rybaków ani polityków do odpowiedzialnego postępowania. Nasze instrumenty zarządzania sprzyjają podejmowaniu krótkowzrocznych i krótkofalowych decyzji, które powodują zakłócenie zrównoważonego rybołówstwa. Rzetelne określenie niezbędnych zmian oraz planu działania wymaga czasu, a także pełnego zaangażowania zainteresowanych podmiotów. Z tego względu proponuję, abyśmy natychmiast rozpoczęli pełen przegląd reformy z 2002 r.”* Komisarz Borg podkreślił osiągnięcia, które odnotowano w ramach reformy z 2002 r., a zwłaszcza: większą wiarygodność i przejrzystość naukowych podstaw prowadzonej polityki, lepszą komunikację z zainteresowanymi podmiotami, objęcie znacznej liczby stad długoterminowymi planami zarządzania, a także niedawno podjęte działania na rzecz eliminacji nielegalnych połowów oraz ograniczenia odrzutów.

Pomimo tych pozytywnych efektów nadal należy rozwiązać problemy uniemożliwiające prowadzenie naprawdę zrównoważonych połowów na wodach UE, wśród nich najważniejsze to:

- nadmierna zdolność połowowa floty UE: obecnie flota jest w stanie poławiać od dwóch do trzech razy więcej, niż wynosi maksymalny połów pozwalający na podtrzymanie stad;
- rybacy muszą ponosić odpowiedzialność za zrównoważone wykorzystywanie zasobów publicznych;
- zrównoważenie ekologiczne musi stanowić cel nadrzędny wobec zrównoważenia gospodarczo-społecznego, ponieważ jest ono warunkiem wstępnym umożliwiającym jakiegokolwiek inne zrównoważenia;
- WPRyb należy doprowadzić do spójności z dyrektywą ramową w sprawie strategii morskiej, która niedawno weszła w życie i która zobowiązuje państwa członkowskie do zapewnienia dobrego stanu ekologicznego mórz podlegających ich jurysdykcji do 2020 r.;
- Europa potrzebuje skoordynowanego podejścia do zarządzania rybołówstwem, które obejmowałoby lądowe i rynkowe elementy sektora, wraz z sektorem połowowym i akwakulturą, zgodnie z nową zintegrowaną polityką morską UE i zrównoważonym wzrostem w regionach przybrzeżnych, na który kładzie się nacisk w ramach tej polityki.

Komisja rozpocznie teraz etap analizy i konsultacji, który stworzy podstawę dla przyszłego procesu reform. Jeżeli Rada Europejska zwróci się do Komisji o rozpoczęcie prac nad reformą WPRyb, Komisja przedstawi pełen dokument dotyczący debaty na początku 2009 r. W ten sposób powstaną podstawy dla szeroko zakrojonych konsultacji z państwami członkowskimi i zainteresowanymi podmiotami.



foto - archiwum

Wspólną politykę rybołówstwa oficjalnie ustanowiono w 1983 r. i od tamtej pory poddawano ją przeglądowi co dziesięć lat. Ostatnią reformę uzgodniono w 2002 r., a jej pełny przegląd miał nastąpić najpóźniej w 2012 r., po którym nastąpić miała dyskusja i konsultacje na temat ewentualnej reformy tej polityki. Wygląda na to, że efekt reformy WPRyb z roku 2002 był na tyle niewystarczający, że Komisja zdecydowała się ten proces przyspieszyć.

H.S. (na podstawie: DG Mare - press release)

Zwykły dzień zwykłego życia

Małgośka

- *Słuchaj, ja mam już po prostu dosyć. Gdzie do jasnej cholery ja o tej porze znajdę hydraulika?! -* Małgośka, trochę wbrew sobie, zaczyna chlipać w słuchawkę.

- *Uspokój się Małgosiu, płacz nic ci nie pomoże -* mówi Maria. - *Pomyśl lepiej, kto ze znajomych zna się na tym...*

- *Mam już dosyć myślenia!* - krzyczy Małgośka. - *I bycia elektrykiem, malarzem, mechanikiem. Chciałabym, tak po prostu, jak normalni ludzie...*

Niespodziewanie dla niej Maria wybucha śmiechem.

- *A pamiętasz, co powiedziałam, kiedy Marek przedstawił mi Ciebie?*

- *Mamo, daj spokój! Ja potrzebuję rady, a nie wspominek.*

- *Mówiłam ci, że bycie żoną marynarza to nie jest normalne życie. Musisz zawsze radzić sobie sama...*

Małgośka odkłada słuchawkę. Cholera, myśli, niepotrzebnie się rozryczałam. To przecież tylko jeden głupi kran! Leje się, trudno. Jak mówią w kabarecie - musi się łać. Ale ten dzień był cały zwariowany i może właśnie ten jeden kran przepełnił czarę goryczy.

Zaczęło się od samego rana. Michaś marudził, protestował i za nic nie chciał wstać. A lekcje zaczynał o 8.00. Biegiem, starając się nie warczeć na niego, pomagała mu się ubierać. Oczywiście marudził, że mu się spodnie nie podobają, że nie pójdzie w tej bluzie, że nie będzie pił mleka... - z trudem panowała nad sobą. Na schodach przypomniał sobie, że ma zabrać do szkoły kredki, klej i jakieś kolorowe gazety. Bez słowa popędziła do domu, spakowała co potrzeba i pognęła na dół. Wsadziła Michasia do samochodu. Znowu marudził, że nie chce jeździć w foteliku, ale udawała, że tego nie słyszy. Samochód zawarczał raz i drugi ... i tyle. Z rozpaczą popatrzyła na zegarek. Nie było wyjścia. Zadzwoiła po taksówkę i zawiozła małego do szkoły.

Kilka następnych godzin spędziła przy telefonie. Próbowwała dzwonić do warsztatów. Ale wszędzie mówili, że ma przywieźć samochód. Jak do cholery? Ma go wziąć po pachę? Nie miała ochoty płacić za holowanie. Potem zaczęła szukać wśród znajomych. Może to jakaś duperela i da się naprawić pod domem? Dopadła w końcu Piotra, który obiecał zaraz przyjechać i zobaczyć, co się dzieje. Kiedy chwilowo odetchnęła - zadzwonił telefon. Dzwonili ze szkoły, żeby zabrała Michasia, bo dzieciak ma wysoką gorączkę. I znowu taksówka, szkoła, jazda do przychodni. A tam panienska w rejestracji słodko stwierdza, że żaden lekarz już dziecka nie przyjmie, że trzeba było wcześniej się zarejestrować, że nic ją to nie obchodzi, że to nagły przypadek. Tuląc ryczącego Michasia wsadziła go w taksówkę - starając się przy tym nie myśleć, ile już wydała na te rozjazdy - i zawiozła do domu.

Znowu spędziła trochę czasu przy telefonie, aż w końcu znalazła lekarza - oczywiście prywatnego - który zgodził się przyjechać do małego. Starła się „przekupić” synka jego ulubionym daniem, ale mały był zbyt rozgorączkowany

i zaryczany, żeby coś zjeść. Kiedy w końcu zjawił się lekarz, stwierdził, że to zapalenie ucha. Wypisał recepty, trochę się zaczął wymądrzać, że jak mogła tego nie zauważyć... A niby jak miała zauważyć, skoro mały na nic się nie skarżył i był może rano tylko trochę bardziej marudny niż zwykle. Po zainkasowaniu 80,- zł za wizytę zrobił się trochę miłszy, zaczął ją nieco uspokajać, że po antybiotykach powinno być lepiej, ale jak najszybciej należy wykupić recepty.



foto - K. Pawelec

Próbowała dodzwonić się do teściowej, żeby pobyła chwilę z Michasiem. Nie chciała go zostawiać samego, kiedy ona pójdzie do apteki, ale Marii nie było w domu. Sąsiadki też nie. W końcu dodzwoniła się do swojej koleżanki. Ubłagała Teresę, żeby wpadła na 15 minut. Wybiegając z domu natknęła się na umorusanego Piotra. Zupełnie zapomniała o tym cholernym samochodzie. Na szczęście Piotr kupił potrzebne części i kończył naprawę. Poprosiła, żeby wpadł do niej rozliczyć się za części, bo ona musi pędzić do apteki. Tam przy płaceniu też czekała ją niemiła niespodzianka. Nie sądziła, że kilka leków może kosztować aż tak dużo.

Kiedy dotarła do domu, Teresa obwarczała ją, że tak długo jej nie było. Że mały ryczy, ona nie ma czasu, a Gośka zamiast się spieszyć, gada z jakimś facetem pod domem. Nie miała siły tłumaczyć jej, kim jest facet, z którym rozmawiała, że w aptece tkwiła w kolejce, bo jakaś baba nie mogła się zdecydować, jakie witaminy są jej potrzebne. Po

prostu podziękowała jej i poszła do Michasia. Zaaplikowała mu leki, zrobiła herbatkę z malinami i czytała, dopóki mały nie usnął. Przyszedł Piotr. Przyniósł rachunki za części. Trochę jej szczeka opadła, jak je zobaczyła, ale on twierdził, że i tak udało się to tanio kupić. Już subtelnie nie dodał, ile zaoszczędziła na robociznie. I tak wiedziała, że będzie musiała mu się odwdziżyć. Trzeba będzie kupić jakąś porządną flaszkę. Na razie proponowała kawę i - chciał nie chciał - musiała wysłuchać jego szczegółowej relacji z „akcji naprawczej”. Nie bardzo wiedziała, o czym on opowiada, ale musiała go wysłuchać. Piotr był wspaniałym kolegą, z którego pomocy już często musiała korzystać, ale niestety miał jedną okropną wadę: był niepoprawnym gadułą. Gdyby nie płacz Michasia, pewnie gadałby jeszcze z 2 godziny. Wychodząc powiedział: „Wiesz co Gośka, mogłabyś kupić wreszcie jakiś porządny samochód. Przecież w tego grata będziesz tylko wkładać forszę.”

Jasne. Mogłaby. Tylko za co. Marek zarabia niecałe 4000 dolarów. Trzeba zrobić wszystkie opłaty, zapłacić ubezpieczenie, bo nigdy nie wiadomo, co się może wydarzyć. A przecież nie pracuje przez cały rok. Kiedy siedzi w domu - nie zarabia nic. Czyli właściwie to tę jego pensję należy podzielić na pół. I jeszcze na dodatek ten cholerny kurs dolara.

Kiedy tak o tym myślała - zadzwonił Marek. Nie zdążyła nawet ucieszyć się, że go słyszy, kiedy „napadł” na nią, że albo pół dnia gada przez telefon i on się nie może dodzwonić, albo gdzieś łązi i odbiera Teresa. Powiedziała mu, że była w aptece (myśląc przy okazji, jaką ma durną koleżankę!), ale nie chciała go dołować opowiadaniem o zapaleniu ucha czy zepsutym samochodzie. Co by to zmieniło. Tylko by się denerwował, a jej i tak nie może pomóc. Opowie mu, jak wróci. No i wtedy właśnie powiedział, że wróci miesiąc później. Sprzedają statek i nie opłaca się robić podmiany załogi na 1 miesiąc. Zresztą w kontrakcie ma opcję 4 miesiące + 1. Po tej rozmowie miała wszystkiego dosyć.

Poszła do Michasia. - *Czy to tatuś dzwonił? Czy już wraca? - zapytał. - Tak kochanie, całuje cię i pozdrawia. Niedługo wróci. Śpij już i szybciotko zdrowiej.* Przytuliła się do synka. Nie wiadomo które z nich bardziej potrzebuje tej bliskości.

A potem weszła do kuchni i zobaczyła tę lejącą się wodę. I tego już było za wiele. Zadzwoniła do Marii i rozryczała się.

Maria

Maria odłożyła słuchawkę. Niepotrzebnie tak z nią rozmawiałam - pomyślała. Może trzeba było ją pocieszyć, coś poradzić? Tylko, do diabła, co? Uśmiechnęła się do siebie. Pamięta ten dzień kiedy Marek wreszcie przedstawił jej Małgoškę. Od razu jej się spodobała. I pamięta, co w pierwszej chwili pomyślała: szkoda takiej miłej dziewczyny. Nie, nie dlatego, że jej Marek jest zły. To dobry chłopak. Ale ten jego zawód! Maria znowu się uśmiechnęła. Gdyby - kiedy wychodziła za Jurka - ktoś jej powiedział, że właściwie całe życie będzie sama i będzie musiała być i matką, i ojcem, i jeszcze nie wiadomo kim - pewnie by się zastanowiła. Co za bzdury. Nie zastanawiałaby się. Tego się nie da nikomu przetłumaczyć.

Kiedy poznała Jurka, on już pływał. Chociaż zakochana i zapatrzona w niego, to na szczęście była na tyle stanowcza, żeby „wyklócić się” z nim chociaż o swoją pracę. Studiów już nie udało się skończyć. Z początku się krzywił, że przecież on potrafi zarobić na dom, że jego żona nie musi pracować, powinna siedzieć w domu i na niego czekać. Jakoś go przekonała, że może czekać i pracować. Okazało się to bardzo trudne. Trudniejsze niż myślała.

Była to końcówka „okresu biznesowego”. Trzeba było załatwić dolary, wystawać pod skupem i sprzedawać biznes. I jakoś pogodzić to z pracą i domem. A jej szef niezbyt przychylnym, okiem patrzył na „marynarzową”. Najgorszy był okres, kiedy Jurek pływał na Danię. Co 3-4 dni teoretycznie był w domu. Często jednak był to przyjazd w środku nocy, na kilka godzin. I często, za często, „po kielichu”. Ani to rozmowa, ani pomoc w domu. Były momenty, że miała tego dość. Na szczęście jakoś przetrwali ten okres.



foto - P. Kucharski

Kiedy rodziła Marka, Jurek akurat był w Brazylii. Z zazdrością patrzyła, jak po inne kobiety przychodzą do szpitala mężowie z kwiatami, jak opowiadają, co kupili maluchowi i co jest przygotowane w domu. Na nią nikt nie czekał. Wszystko musiała przygotować sama. I sama musiała dawać sobie radę ze wszystkim. Sama spędzała kolejne święta, Sylwestra i urlopy. Gdzie miała iść sama? Nawet do kina głupio. Czasem chodziła ze znajomymi. I znowu z zazdrością patrzyła na swoje koleżanki, których mężowie zawsze byli w domu. Poirytowana słuchała ich skarg, że mąż już tydzień maluje pokój, czy że nie zrobił wszystkich zakupów. Ona malowała sama. I sama wszystko musiała przynieść. Jeśli już udawało się jej gdzieś wyjść, to denerwowała się, że może Jurek w tym czasie będzie próbował dzwonić. Wtedy nie było telefonów komórkowych, internetu czy maili. Listy „chodziły”, jak chciały. Szczecin-Radio to była jedyna łączność. Łączność oznaczająca godziny wariowania przy telefonie, wykrzykiwania „halo”, „halo” i słabą słyszalność.

Inaczej też odbierała wszelkie informacje o pogodzie. Bała się. Bała się burz, sztormów i złej pogody. Widziała

raz sztorm. Jurek się śmiał, że to tylko „sztormik”, ale ona się bała. Raz jej się udało popłynąć z nim w rejs. Z politowaniem słuchała komentarzy swoich koleżanek, które z zazdrością wypytywały ją o pobyt w Wenecji. Wielki mi pobyt. I tak podobno miała szczęście, bo statek stał całe 3 dni. Tyle z tego, że przez ten miesiąc pobyli razem. Później już, kiedy statki pływały dłużej, dalej i ciągle miały nawrotki, nawet nie mogła myśleć o popłynięciu. Urlopu było tylko 26 dni, a poza tym dzieciaki były małe. Dzieciaki.

Krzyś był 2 lata młodszy od Marka. Maria znowu się uśmiecha. Miała szczęście. Nigdy nie było z chłopcami większych problemów. Pewnie, przeżyła ich wszystkie dziecięce choroby, połamane ręce, głupie, szczeniackie pomysły. Jakoś udało się jej przekonać ich, że to nieprawda, że ona się wszystkiego czepia i o wszystko się martwi („Oj mamo, ty nam na nic nie pozwalasz, a tatuś na pewno by się zgodził...”). Musiała udowodnić, że to nie ona jest „ta zła”, a tatuś jest najlepszy. Walczyła z nim, żeby ich nie rozpuszczał i nie pozwalał na wszystko, bo później, kiedy on wyjedzie, ona nie może z nimi dojść do ład. Ale na szczęście uczyli się dobrze i ze szkołą nigdy nie miała problemów. Ucieszyła się, kiedy Marek oznajmił, że po maturze wybierze się na politechnikę. W tym czasie Jurek już pływał na obcych statkach.

Nawet nie najgorzej trafił, kontrakty miał 5-cio miesięczne, chłopcy już byli starsi i dużo jej pomagali.

Kiedy zadzwonił ten facet, zupełnie nie mogła zrozumieć co on mówi. Podała słuchawkę Markowi. To on przez

następne dni był jej podporą, pomocą i dzięki niemu jakoś to wszystko przeżyła. Nie było pomocy psychologów, pomocy ze strony państwa. Nikogo nic nie obchodziło. Przez kilka dni tylko dziennikarze nie dawali jej spokoju. Zawsze to jakaś sensacja. Co prawda mało spektakularna, bo i statek mały, i tylko kilka osób załogi...

A do niej nie docierało, że Jurka już nie ma. Nie chciała pogodzić się z jego śmiercią. Jak to statek zatonął? Nikt się nie uratował? Nie znaleziono ciała, więc może on żyje? Zaczęły się wszystkie korowody prawne. Nie ma zwłok, nie ma świadectwa zgonu. Nie ma pogrzebu ani miejsca na cmentarzu, gdzie mogłaby się wypłakać. Nie ma też żadnego odszkodowania, bo okazało się, że armator miał tylko jeden statek i nie ubezpieczył załogi. Dostała w „geście dobrej woli” 3000 dolarów. Była zadowolona, że kiedyś tak bardzo upierała się i kłóciła z Jurkiem o to, żeby pracować. Przynajmniej nie została bez środków do życia, jak kilka innych kobiet. A na cmentarz chodzi często. Co prawda tylko pod pomnik „Tych, co nie powrócili z morza”, ale gdzie ma iść?...

Może właśnie z tych wszystkich powodów tak nerwowo zareagowała na wiadomość, że Marek po politechnice chce pływać jako elektryk. I pewnie dlatego zrobiło jej się tak żal Gośki. Wiedziała, co ją czeka. I dlatego nie powinna była tak z nią rozmawiać. Trzeba do niej zadzwonić i trochę ją pocieszyć. Maria, nie zwracając uwagi na późną godzinę, łapie za słuchawkę...

Marynarzowa

Czy będzie spór zbiorowy?



foto - M. Kumiszczka

18 września 2008 roku, Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Morskich Służb i Przedsiębiorstw Ratowniczych wystąpiła do Dyrektora Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa z kolejnym żądaniem przystąpienia do rozmów o podwyżce płac ze szczególnym uwzględnieniem załóg pływających. W przypadku braku reakcji zagrożono sporem zbiorowym. Ponieważ od ponad 2 lat rozmowy nie przyniosły skutku, zdecydowano się na taki krok.

Jednym ze wskaźników wartości zarobków jest porównanie ich do średniej płacy krajowej. W przedsiębiorstwie od 2005 roku, w porównaniu do średniej krajowej płace spadły o ponad 20%. W tym samym okresie płaca zasadnicza na stanowisku starszego marynarza wzrosła „aż” o 20,- zł. (słownie: dwadzieścia) - z 1450,- zł. do 1470,- zł. Jeżeli zewsząd słyszy się o podwyżkach płac dla „budżetówki” (działalność przedsiębiorstwa finansowana jest z budżetu państwa), to rośnie rozgoryczenie, że dla decydentów poszukiwanie i ratownictwo na morzu jest tak mało ważne. Trudno się więc dziwić kolegom, że ich cierpliwość już się wyczerpała.

H.S.

Komisja Europejska proponuje TACs na Bałtyku na rok 2009

Komisja Europejska przedstawiła wniosek dotyczący maksymalnych dopuszczalnych połowów (TACs) dla kilku stad ryb w Morzu Bałtyckim na 2009 r. Wniosek jest zgodny z opinią naukową, która zaleca ograniczenie połowów większości stad w Morzu Bałtyckim w 2009 r. Dotyczy to zwłaszcza zachodniego stada dorsza i zachodniego stada śledzia, które wymagają szczególnej uwagi, aby zapobiec ich dalszemu uszczuplaniu.

TACs - Total Allowable Catches (łączne popuszczalne połowy) - określana corocznie, na podstawie badań, wielkość dopuszczalnych połowów różnych gatunków ryb w różnych rejonach połowów (łowiskach). Na jej podstawie ustalane są kwoty połowowe dla poszczególnych państw Wspólnoty.

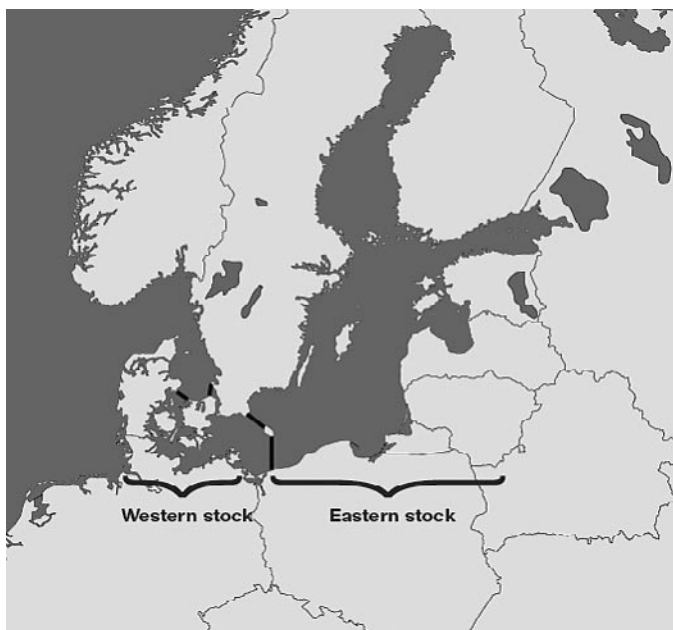
W przypadku zachodniego stada dorsza Komisja proponuje zmniejszenie kwot połowowych o 15 proc., zaś w odniesieniu do zachodniego stada śledzia - zmniejszenie o 63 proc. Natomiast w odniesieniu do wschodniego stada dorsza Komisja proponuje zwiększenie unijnej kwoty o 15 proc., ponieważ w ostatnich latach stan tego stada uległ poprawie. Wzrost ten jest zgodny z wieloletnim planem odbudowy stad dorsza w Morzu Bałtyckim. Wniosek dotyczący maksymalnych kwot połowowych zostanie poddany dyskusji na październikowym posiedzeniu Rady ds. Rybołówstwa, w której skład wchodzi wszyscy ministrowie odpowiedzialni za rybołówstwo w rządach państw członkowskich UE.

cy ostrzegali, że wschodnie stado dorsza prawie wyginęło. Dzięki zastosowaniu tego planu udało nam się wyjść z tej trudnej sytuacji i stado to znów się powiększa. Jest to niezwykle zachęcający sygnał. Dlatego wzywam ministrów do wykazania się taką samą dyscypliną i długoterminową wizją w przypadku pozostałych stad ryb w Morzu Bałtyckim oraz do potwierdzenia naszego zobowiązania na rzecz zrównoważonego rybołówstwa nie tylko w odniesieniu do jednego konkretnego stada, lecz do wszystkich stad.”



Wnioski Komisji uwzględniają najnowsze zalecenia Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES) oraz opinie działającego w ramach Komisji Komitetu Naukowo - Technicznego i Ekonomicznego ds. Rybołówstwa (STECF), a także odzwierciedlają poglądy zainteresowanych stron, w szczególności Regionalnego Komitetu Doradczego ds. Morza Bałtyckiego.

H.S.



Komisarz ds. Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa, Joe Borg, powiedział: „W chwili uruchamiania planu odbudowy stad dorsza bałtyckiego w ubiegłym roku naukow-

Krótko

Statystyka europejskiego rybołówstwa

Komisja Europejska wydała właśnie zestawienie statystyczne, opisujące w jasny i zwięzły sposób sektor rybołówstwa. Publikacja ta została zrealizowana głównie na podstawie danych zebranych przez Eurostat, biuro statystyczne Unii Europejskiej, ale również podaje dane zebrane przez Komisję Europejską i przez FAO. Publikacja ta określa miejsce ostatnich zmian w sektorze rybołówstwa w 27 państwach członkowskich Unii Europejskiej i krajach kandydujących. Dotyczy wszystkich sektorów: połowów, hodowli ryb, handlu, przetwarzania oraz wszystkich wskaźników społeczno-ekonomicznych z tym związanych, jak zatrudnienie, flota i konsumpcja.

Publikację w całości można pobrać (w formacie pdf) ze strony internetowej Komisji pod adresem: http://ec.europa.eu/fisheries/publications_en.htm zakładka „statystyki”.

(hs)

Podatki - nowe przepisy**Równouprawnienie w opodatkowaniu dochodów uzyskanych za granicą**

Niejednokrotnie pisaliśmy na naszych łamach o opodatkowaniu dochodów uzyskanych z pracy poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Pisaliśmy również o umowach i konwencjach międzynarodowych o unikaniu podwójnego opodatkowania, które zawarła Polska, oraz o różnych metodach unikania tego opodatkowania. Metody te (a właściwie samo istnienie dwóch różnych metod) - szczególnie w czasie gdy liczbę Polaków pracujących za granicą liczy się już w miliony - były coraz powszechniej krytykowane. Na czym polegał problem?

Przypominamy w skrócie istotę obu metod unikania podwójnego opodatkowania.

Metoda wyłączenia z progresją polega na tym, że dochód uzyskany za granicą jest zwolniony od podatku w Polsce, jednak jest on brany pod uwagę przy obliczaniu skali podatku do zapłacenia od innych dochodów, które w Polsce podlegają opodatkowaniu. Na przykład, jeżeli ktoś uzyskał z pracy za granicą dochód w wysokości 100 tys. zł, to do dochodów uzyskanych w tym samym roku w Polsce (bez względu na ich wysokość) miałaby zastosowanie stawka 40%. W praktyce oznacza to, że jeżeli podatnik nie uzyskiwał w danym roku dochodów podlegających opodatkowaniu w Polsce (zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych - tzw. PIT), to nie musiał w ogóle składać rocznego zeznania podatkowego, czyli odpowiedniego PIT-a.

Metoda odliczenia proporcjonalnego polega na zaliczeniu podatku zapłaconego za granicą na poczet podatku należnego w Polsce, obliczonego od całości dochodów w takiej proporcji, jakiej dochód ze źródeł zagranicznych pozostawał w stosunku do całości dochodów. W tym przypadku, nawet jeżeli w jakimś roku uzyskiwaliśmy tylko dochody za granicą, to mimo wszystko musimy składać PIT-a, obliczyć podatek od tych dochodów do zapłacenia w Polsce i odliczyć podatek zapłacony za granicą. Jeżeli podatek zapłacony był mniejszy od obliczonego według skali obowiązującej w danym roku w Polsce, to musimy wpłacić różnicę polskiemu fiskusowi. Jeżeli natomiast podatek ten będzie równy lub mniejszy od podatku zapłaconego za granicą, to nic nie musimy wpłacać. Niestety nie spodziewajmy się jednak, że otrzymamy jakiegokolwiek zwrot od Urzędu Skarbowego.

Obie metody omówiliśmy szczegółowo wraz z przykładami w artykule zamieszczonym w naszym biuletynie w numerze 1/2004 (31).

Od czego zależy zastosowanie którejś z tych metod? Od kraju, w którym uzyskujemy dochody. Na ponad 200 (w chwili obecnej) państw na świecie Polska zawarła umowy bądź konwencje o unikaniu podwójnego opodatkowania z około 80-cioma krajami. W umowach tych zawarte

są postanowienia dotyczące metody, jaka będzie stosowana wobec polskich podatników w Polsce. W części tych umów ustalono, że będzie miała zastosowanie metoda wyłączenia z progresją, a w pozostałych metoda odliczenia proporcjonalnego. W stosunku do państw, z którymi Polska nie zawarła umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych ma zastosowanie metoda odliczenia proporcjonalnego.

W ogromnej większości przypadków metoda odliczenia proporcjonalnego jest dla podatników mniej korzystna, niż metoda wyłączenia z progresją.

Nowa ustawa

Od czasu, gdy coraz więcej Polaków pracuje za granicą, różnica w traktowaniu podatników przez obie metody nabrała szczególnego znaczenia. W tej sytuacji, w dniu 6 sierpnia 2008 r. (data opublikowania w Dzienniku Ustaw) weszła w życie ustawa o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zwana popularnie „ustawą abolicyjną”. Praktyczną konsekwencją wejścia w życie tej ustawy jest zrównanie pod względem obowiązków podatkowych wszystkich polskich podatników pracujących za granicą.

abolicja [łac. *abolitio* - zniesienie, umorzenie]

Powszechny akt łaski polegający na zakazie wszczęcia lub nakazie umorzenia postępowania karnego już wszczętego, ale jeszcze nie ukończonego prawomocnym wyrokiem. Abolicja odnosi się albo do określonej kategorii przestępstw lub wykroczeń, albo do określonej kategorii sprawców. Niekiedy abolicja ma charakter warunkowy (poddanie sprawcy próbie). Różni się ona od innych aktów łaski, które polegają na darowaniu w całości lub w części prawomocnie orzeczonych kar (amnestia, prawo łaski).

(Wielka Encyklopedia PWN)

Ustawa ma zastosowanie do podatników, którzy przynajmniej w jednym roku podatkowym, w okresie od 2002 do 2007 roku, podlegali nieograniczonemu obowiązkowi podatkowemu w Polsce i uzyskiwali w tym roku przychody z pracy, do których miała zastosowanie metoda odliczenia proporcjonalnego. Ważne jest to, że ustawa nie będzie miała zastosowania do przychodów uzyskiwanych w krajach i terytoriach uznawanych za raje podatkowe. Polskie przepisy za takie raje uznają 40 krajów (patrz - wykaz rajów podatkowych).

Ustawa przewiduje, że z rozwiązań w niej zawartych będą mogli skorzystać podatnicy uzyskujący przychody z pracy. Za przychody z pracy ustawa uznaje dochody (przychody) osiągane poza Polską ze stosunku służbowego, stosunku pracy, z pracy nakładczej oraz spółdzielczego stosunku pracy, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty, niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona.



foto - A. Czapla

Abolicją są objęte również dochody (przychody) z działalności wykonywanej osobiście, pozarolniczej działalności gospodarczej oraz praw majątkowych w zakresie praw autorskich i praw pokrewnych w rozumieniu odrębnych przepisów z wykonywanej poza terytorium RP działalności artystycznej, literackiej, naukowej, oświatowej i publicystycznej.

Abolicja podatkowa dotyczy zarówno podatników, którzy ukryli swoje zagraniczne zarobki przed polskim fiskusem, jak i osób, które rozliczyły się w Polsce i zapłaciły podatek. W pierwszym przypadku abolicja przyjmie formę umorzenia długu, a w drugim będzie to zwrot zapłaconego podatku.

Jakie są konsekwencje nie rozliczenia się z fiskusem? W przypadku podatników, którzy nie rozliczyli zagranicznych zarobków w Polsce - mimo że mieli taki obowiązek - w grę wchodzi konieczność zapłaty zaległości podat-

kowej wraz z odsetkami za zwłokę, ewentualnie również opłaty prolongacyjnej, a także możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej skarbowej i w konsekwencji konieczność zapłaty orzeczonej grzywny oraz kosztów postępowania albo odbycia orzeczonej kary pozbawienia wolności. Stwierdzenie popełnienia przestępstwa skarbowego powoduje również zamieszczenie danych o osobie sprawcy w Krajowym Rejestrze Karnym.

Nieograniczony obowiązek podatkowy - oznacza, że opodatkowaniu podlega całość dochodów, bez względu na miejsce położenia ich źródeł. Dotyczy on wszystkich osób fizycznych, jeżeli mają miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zasadę nieograniczonego obowiązku podatkowego stosuje się z uwzględnieniem umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, których stroną jest Polska.

Ograniczony obowiązek podatkowy - oznacza, że opodatkowaniu podlega tylko część uzyskanych dochodów. Dotyczy on osób fizycznych, jeżeli nie mają miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Opodatkowaniu w Polsce podlegają jedynie dochody uzyskane na terytorium Polski.

Przepisy przyjęte w ustawie „abolicyjnej” zmierzają do wyeliminowania tych konsekwencji związanych z niewykazaniem prawidłowej wysokości dochodów osiągniętych za granicą lub nieuiszczeniem należnego podatku. Ale uwaga. Abolicja będzie dotyczyła jedynie części odpowiadającej różnicy pomiędzy kwotą podatku obliczonego według metody wyłączenia z progresją a kwotą obliczoną według metody odliczenia proporcjonalnego.

Jeżeli ktoś rozliczył się uczciwie z fiskusem i zapłacił podatek, ustawa przewiduje zwrot odpowiedniej części zapłaconego podatku.

Jak skorzystać z abolicji?

Zastosowanie abolicji może się odbyć tylko na wniosek podatnika. Wniosek musi być sporządzony według ustalonego wzoru (druk PIT-AZ). Termin składania wniosków upływa:

- dwa miesiące od wejścia w życie ustawy, czyli 6 października 2008 r. - w przypadku gdy wniosek będzie dotyczył roku 2002; oraz
- sześć miesięcy od daty wejścia w życie ustawy, czyli 6 lutego 2009 r. - w pozostałych przypadkach.

Do wniosku należy dołączyć:

- oświadczenie (druk AZ-O), złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, potwierdzające wysokość uzyskanych za granicą przychodów z pracy, zapłaconego za granicą podatku, jeżeli podatnik był do tego zobowiązany - wykazanych we wniosku o umorzenie zaległości podatkowej;
- zeznanie podatkowe za rok, którego dotyczy wniosek - w przypadku, gdy dotyczy on umorzenia zaległości. Ze-

znania tego nie trzeba składać wraz z wnioskiem o abolicję, jeżeli został on już złożony wcześniej.

Po złożeniu wniosku resztę procedury przejmie urząd skarbowy. W sprawie umorzenia zaległości oraz zwrotu, organ podatkowy będzie wydawał decyzję, w której określi wysokość umorzonej kwoty zaległości lub kwoty zwrotu, bez zwłoki, jednak nie później niż sześć miesięcy od dnia złożenia wniosku. W przypadku wniosku dotyczącego roku 2002 termin ten mija 30 listopada 2008 roku.

Kwoty podlegające zwrotowi będą traktowane jako nadpłaty. Zgodnie z przepisami ordynacji podatkowej, nadpłaty wraz z ich oprocentowaniem podlegają z urzędu zaliczeniu na poczet zaległości podatkowych lub bieżących zobowiązań podatkowych, a w razie ich braku podlegają zwrotowi z urzędu, chyba że podatnik złoży wniosek o zaliczenie nadpłaty w całości lub w części na poczet przyszłych zobowiązań podatkowych. W sprawach zaliczenia nadpłaty na poczet zaległych i bieżących zobowiązań wydawane są postanowienia, na które można złożyć zażalenie.



foto - T. Listewnik

Uwaga! Wszyscy korzystający z abolicji będą musieli przechowywać dokumenty potwierdzające wysokość uzyskanych z tytułu pracy dochodów i zapłatę podatku za granicą do czasu upływu przedawnienia zobowiązania podatkowego za rok podatkowy, którego będzie wniosek o abolicję dotyczyć. Zgodnie z ordynacją podatkową, zobowiązanie podatkowe przedawnia się z upływem pięciu lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku. Ponieważ w roku 2008 minął termin zapłaty podatków za rok 2007, z końcem roku 2008 przedawnią się wszystkie zobowiązania podatkowe za rok 2002. Stąd tak krótkie terminy składania wniosków i wydawania decyzji o umorzeniu zaległości podatkowej lub zwrocie nadpłaty za rok 2002.

Ulga podatkowa za rok 2008 i dalsze lata

Ustawa „abolicyjna” nie dotyczy jedynie umorzenia zaległości lub zwrotu podatków za lata ubiegłe. Idea zrównania praw podatników rozliczających się z polskim fiskusem według metody wyłączenia z progresją i metody

odliczenia proporcjonalnego będzie realizowana również w przyszłości. W ustawie przewidziano przepisy o specjalnej uldze podatkowej od dochodów uzyskanych za granicą. Z ulgi będziemy mogli już skorzystać przy rozliczaniu podatków za rok 2008.

Kogo dotyczą nowe przepisy? Zgodnie z ustawą, podatnik podlegający nieograniczonemu obowiązkowi podatkowemu w Polsce będzie miał prawo odliczyć od podatku dochodowego (obliczonego zgodnie z obowiązującą skalą PIT, pomniejszonego o kwotę składki zdrowotnej) pewną kwotę, jeżeli w roku podatkowym uzyskiwał poza terytorium Polski dochody ze stosunku służbowego, stosunku pracy, z pracy nakładczej oraz spółdzielczego stosunku pracy, jak również dochody z działalności wykonywanej osobiście, przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej oraz przychody z praw majątkowych - i będzie musiał rozliczyć te dochody zgodnie z metodą odliczenia proporcjonalnego. Odliczeniu będzie podlegała kwota stanowiąca różnicę pomiędzy podatkiem obliczonym zgodnie z metodą odliczenia proporcjonalnego a kwotą podatku obliczonego przy zastosowaniu metody wyłączenia z progresją. ***Z ulgi tej jednak nie będziemy mogli skorzystać, jeżeli uzyskiwaliśmy dochody od armatora, którego siedziba leży w kraju uznanym przez Polskę za „raj podatkowy”.***

W ogromnej większości przypadków marynarze pływający na statkach obcych armatorów nie uzyskują innych dochodów, które podlegałyby opodatkowaniu w Polsce. W tym przypadku sytuacja marynarzy pracujących na statkach należących do armatorów w krajach, z którymi Polska zawarła umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania i jako metodę tego unikania przyjęto wyłączenie z progresją, nie ulega zmianie. W dalszym ciągu nie będą zobowiązani do składania rozliczenia rocznego, tzw. PIT-a.

Marynarze pracujący na statkach armatorów z krajów, z którymi Polska zawarła umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania i jako metodę tego unikania przyjęto metodę odliczenia proporcjonalnego, jak również z krajów, z którymi Polska nie zawarła umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania (za wyjątkiem „rajów podatkowych”), w dalszym ciągu będą zobowiązani do rozliczania się z polskim fiskusem, jednak w swoich rozliczeniach rocznych będą mogli od obliczonego podatku odliczyć różnicę, jaka wynika z rozliczenia obu metodami.

Sytuacja marynarzy pracujących na statkach armatorów mających siedzibę w krajach, z którymi Polska nie zawarła umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania i które znajdują się w wykazie tzw. „rajów podatkowych”, również nie ulega zmianie. W dalszym ciągu będą musieli składać roczne zeznania podatkowe i rozliczać się z polskim fiskusem.

Przykład 1:

Polski marynarz pracował w roku 2008 na statkach duńskiego armatora (w umowie o unikaniu podwójnego opodatkowania między Polską i Danią przewidziano me-

to*de* odliczenia proporcjonalnego) i nie uzyskiwał innych dochodów, które podlegałyby opodatkowaniu w Polsce. Przed 30 kwietnia 2009 roku złożył zeznanie podatkowe, w którym wyliczył podatek od całości swoich dochodów (przeliczonych za złote) według obowiązującej w Polsce skali podatkowej. Po odjęciu podatku zapłaconego w Danii pozostało do zapłacenia w Polsce 2000,- zł. Przy zastosowaniu metody wyłączenia z progresją nie musiałby w Polsce w ogóle zapłacić podatku (nie uzyskiwał innych dochodów opodatkowanych w Polsce). Różnica między oboma metodami w tym przypadku wynosi więc: $2000 - 0 = 2000,-$ zł. Zgodnie z ustawą taką właśnie kwotę będzie mógł odliczyć w swoim PIT-cie. Pozostanie więc do zapłaty $2000 - 2000 = 0,-$ zł.

Jak wynika z tego przykładu, ów marynarz, podobnie jak jego kolega, który pracował na statkach np. włoskiego armatora, nie będzie musiał w Polsce zapłacić podatku. Jedyna różnica polega na tym, że jego kolega nie będzie musiał w ogóle składać w urzędzie skarbowym PIT-a, jednak jeśli chodzi o wysokość podatku do zapłaty polskiemu fiskusowi nie będzie między nimi różnicy.



foto - M. Szafarz

Podobny tok postępowania będzie miał miejsce, jeśli marynarz z przykładu 1 uzyskałby jakiekolwiek dochody podlegające w Polsce opodatkowaniu. W tej sytuacji, bez względu na metodę unikania podwójnego opodatkowania, jaką przewidziano w zawartej przez Polskę umowie, istnieje obowiązek składania rocznego zeznania podatkowego (PIT).

Przykład 2:

Polski marynarz z przykładu 1, poza dochodami uzyskanymi z pracy na statkach duńskiego armatora, uzyskiwał w Polsce inne dochody, które podlegają opodatkowaniu. W swoim rocznym zeznaniu podatkowym wyliczył, że przy zastosowaniu metody odliczenia proporcjonalnego, kwota podatku do zapłaty wyniesie 2500,- zł. Przy zastosowaniu do swoich zarobków zagranicznych metody wyłączenia z progresją, kwota ta wyniosłaby 800,- zł. Różnica

w kwocie podatku wyliczonego oboma metodami wyniesie zatem: $2500 - 800 = 1700,-$ zł. Od kwoty wyliczonego podatku może więc odliczyć 1700,- zł. Pozostanie zatem do zapłaty kwota: $2500 - 1700 = 800,-$ zł, czyli taka sama, jaka byłaby do zapłacenia, gdyby w polsko - duńskiej umowie przewidziano metodę wyłączenia z progresją.

Zwracamy uwagę, że przy ustalaniu, w jakim kraju zatrudniony jest marynarz, nie bierze się pod uwagę bandery statku, lecz kraj rzeczywistej siedziby armatora lub zarządzającego statkiem, a w nielicznych przypadkach umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania zawarte przez Polskę (na przykład z Cyprem) przewidują, że decydująca jest siedziba prawna armatora (pracodawcy).

Polska zawarła umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z wszystkimi krajami Unii Europejskiej. Za wyjątkiem umów z pięcioma krajami (Austria, Belgia, Dania, Finlandia i Holandia), w których zastosowano metodę proporcjonalnego odliczenia, w pozostałych obowiązuje metoda wyłączenia z progresją. Z informacji prasowych wynika, że aktualnie trwają negocjacje z kilkoma krajami w sprawie zmiany w zawartych umowach metody odliczenia proporcjonalnego na metodę wyłączenia z progresją.

Do dnia zamknięcia numeru Ministerstwo Finansów nie opublikowało jeszcze wzorów formularzy PIT, które będą miały zastosowanie do podatku od dochodów uzyskanych od 1 stycznia 2008 roku, dlatego w artykule nie podajemy, jakie PIT-y trzeba będzie składać, aby móc odliczyć ulgę podatkową przewidzianą w ustawie.

Kiedy musimy, a kiedy nie musimy składać rocznego zeznania podatkowego PIT oraz jakie dochody z jakich krajów są objęte abolicją i ulgą podatkową, a z jakich nie - przedstawia poniższa tabelka:

Rodzaj krajów	PIT	ulga lub abolicja
Kraje, z którymi Polska zawarła umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania i zastosowano metodę wyłączenia z progresją.	N	nd
Kraje, z którymi Polska zawarła umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania i zastosowano metodę proporcjonalnego odliczenia.	O	Z
Kraje, z którymi Polska nie zawarła umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, a które nie zostały uznane za „raje podatkowe”.	O	Z
Kraje, z którymi Polska nie zawarła umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, a które zostały uznane za „raje podatkowe”.	O	W
Oznaczenia: N - nie ma obowiązku składania PIT O - istnieje obowiązek składania PIT nd - nie dotyczy Z - ulga lub abolicja ma zastosowanie W - ulga lub abolicja nie ma zastosowania		

Wykaz „rajów podatkowych”

Kraje lub terytoria uznawane przez Polskę za „raje podatkowe” określone są przez Ministra Finansów. Aktualnie obowiązuje rozporządzenie ministra Finansów z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową. Są to:

Księstwo **Andory**

Anguilla - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

Antigua i Barbuda

Aruba - Terytorium Królestwa Nederlandów

Wspólnota **Bahamów**

Królestwo **Bahrajnu**

Barbados

Belize

Bermudy - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

Brytyjskie Wyspy Dziewicze - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii

Wyspy **Cooka** - Samorządne Terytorium Stowarzyszone z Nową Zelandią

Wspólnota **Dominiki**

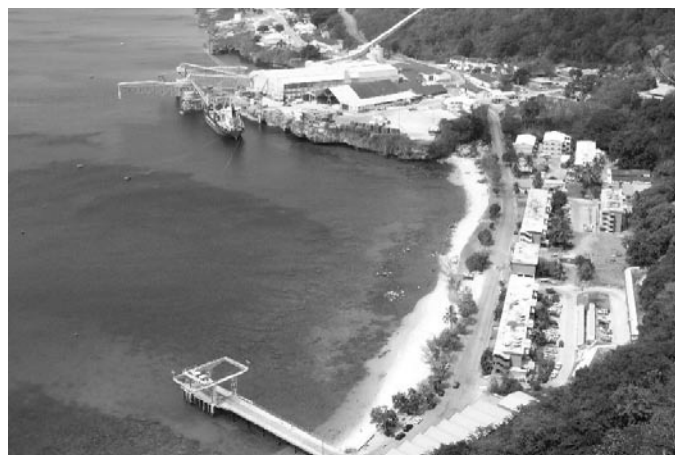


foto - M. Szafarz

Gibraltar - Terytorium Zamorskie korony Brytyjskiej
Grenada

Guernsey/Sark/Alderney - Terytoria Zależne Korony Brytyjskiej

Hongkong - Specjalny region Administracyjny Chińskiej Republiki Ludowej

Jersey - Terytorium Zależne Korony Brytyjskiej

Kajmany - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

Republika **Liberii**

Księstwo **Lichtensteinu**

Makau - Specjalny Region Administracyjny Chińskiej Republiki Ludowej

Republika **Malediwów**

Wyspa Man - Terytorium zależne Korony Brytyjskiej

Republika **Wysp Marshalla**

Republika **Mauritiusu**

Księstwo **Monako**

Montserrat - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

Republika **Nauru**

Antyle Niderlandzkie - Terytorium Królestwa Nederlandów

Niue - Samorządne Terytorium Stowarzyszone z Nową Zelandią

Republika **Panamy**

Niezależne Państwo **Samoa**

Republika **Seszeli**

Federacja **Sant Christopher i Nevis**

Saint Lucia

Saint Vincent i Grenadyny

Królestwo **Tonga**

Turks i Caicos - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

Wyspy Dziewicze Stanów Zjednoczonych - Terytorium Nieinkorporowane Stanów Zjednoczonych

Republika **Vanuatu**

Gdzie znaleźć przepisy?

Podstawowe przepisy prawne, na których oparto się w artykule, opublikowane są w Dziennikach Ustaw, a mianowicie:

- ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. Nr 80, poz. 350 - z późniejszymi zmianami);
- ustawa z dnia 25 lipca 2008 r. o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 143, poz. 894);
- rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową (Dz. U. Nr 94, poz. 791).

Mając dostęp do internetu możemy pełne teksty tych przepisów, a w przypadku zmian również teksty jednolite, znaleźć na stronach Sejmu RP pod adresem www.sejm.gov.pl, zakładka „Prawo”, zakładka „Internetowy System Aktów Prawnych”. Wystarczy w wyszukiwarce na tej stronie wpisać rok, numer i pozycję danego Dziennika Ustaw.

Mamy nadzieję, że ta garść informacji będzie czytelnikom przydatna. Dokładne i wiążące informacje można uzyskać bądź z tekstów podanych aktów prawnych, bądź we właściwym Urzędzie Skarbowym.

Henryk Stachowiak

Informacje zawarte w powyższym artykule są jedynie wyrazem wiedzy i poglądów autora i tylko jako takie mogą być rozumiane.

*Globalne związki zawodowe***Światowy Dzień Godnej Pracy**

Po raz pierwszy w historii, w roku 2008 dzień 7 października został ogłoszony jako Dzień Akcji globalnych związków zawodowych na rzecz godnej pracy. Początkowo był wybrany i obchodzony jedynie przez Międzynarodową Konfederację Związków Zawodowych (ITUC), ale obecnie został przyjęty przez rodzinę globalnych związków zawodowych dla zademonstrowania, jak istotna jest dla nas globalna solidarność w sytuacji szybko globalizującej się światowej gospodarki. W tej sytuacji głównym celem organizowanej akcji jest podkreślenie konieczności bliższego związku z krajowym i globalnym ruchem związkowym - stąd ogólne hasło „Godnej Pracy”.

Dla związków zawodowych zrzeszonych w ITF priorytetem są trzy główne obszary decydujące o „godnej pracy”.

Niepewna praca

Niepewna praca (precarious work) to pojęcie używane do opisanie grupy pracowników - których liczba ciągle wzrasta - pracujących nie tylko w sektorze transportu, ale w większości sektorów światowej gospodarki, którzy nie pracują w pełnym wymiarze godzin, nie mają stałego związku z pracodawcą, którzy są pracownikami zarówno „nieformalnymi”, zatrudnionymi na część etatu lub dorywczo, jak również są określani jako samo-zatrudniający się nawet wówczas, jeśli są w rzeczywistości zależni od publicznych czy prywatnych pracodawców.

Liczba tego rodzaju pracowników ciągle rośnie, między innymi dlatego, że pracodawcy przenoszą swą działalność poza granice (outsource) lub korzystają z zewnętrznych wykonawców, z którymi nawiązują stosunki, w jakich często pozbywa się przysługującej pracownikom ochrony związanej z członkostwem w związku zawodowym, układami zbiorowymi, a nawet prawodawstwem socjalnym. Jako element programu globalnego organizowania się, przyjętego przez Kongres w Durbanie, ITF przygotowuje poradnik w sprawie organizowania pracowników bez stałego zatrudnienia.

Skupiając się na pilnej konieczności przystosowania strategii organizowania się związków zawodowych, jak również na krajowych i międzynarodowych regulacjach prawnych, aby radzić sobie z rosnącym odsetkiem takiej siły roboczej, ITF ściśle współpracuje z innymi globalnymi federacjami związkowymi, szczególnie z Międzynarodową Federacją Metalowców i Międzynarodową Federacją Pracowników Przemysłu Chemicznego, Energetyki i Górnictwa.

Organizowanie młodych pracowników

Realizując decyzje podjęte na kongresie w Durbanie, zobowiązujące ITF do większej aktywności w organizowaniu młodych pracowników transportu, została stworzona

młodzieżowa sieć ITF, a pierwsza Konferencja Młodzieży ITF odbędzie się w Brukseli w dniach 7 - 8 października w połączeniu ze Światowym Dniem Na Rzecz Godnej Pracy. Młodzież ITF uznała już, że niepewna i nie-standardowa praca jest jednym z najistotniejszych problemów dotyczących dzisiaj młodych pracowników i działania związane z Konferencją Młodzieży będą miały za zadanie podkreślenie tego faktu. Do wszystkich afiliantów zostanie wysłany specjalny okólnik, w którym zostanie podane więcej szczegółów o młodzieżowej sieci ITF.

Prawo do zbiorowych akcji

Prawo związków zawodowych do zbiorowych akcji w obronie interesów ich członków jest najważniejsze dla utrzymania siły związków zawodowych w globalnej gospodarce. Możliwość podejmowania przez krajowe związki takiej akcji już jest zagrożona przez gospodarkę globalną. Coraz większe jest również ryzyko dumpingu socjalnego, Możliwość związków zawodowych transportowców - zarówno w transporcie towarów, jak i pasażerów - szybkiej odpowiedzi na te wyzwania jest najistotniejsza dla przyszłości globalnego ruchu związkowego. W ostatnich miesiącach prawo związków w krajach EU do podjęcia takich akcji - nawet w sytuacji, gdy jest to zagwarantowane przez krajowe prawo pracy - zostało zakwestionowane przez kilka kluczowych decyzji podjętych przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości (Sąd Najwyższy UE). W jednej ze spraw ITF (wraz z afiliantem - Związkiem Marynarzy Fińskich) był głównym oskarżonym. W inną sprawę był zaangażowany Szwedzki Związek Pracowników Budowlanych. W obu przypadkach, po których idą następne, chodzi o konflikt między fundamentalnym prawem związków zawodowych w Unii Europejskiej do podejmowania akcji w obronie swoich członków, a prawem pracodawców do powstawania i działalności w innych krajach UE. Po tych decyzjach istnieje bardzo duże ryzyko ochrony dumpingu socjalnego przez prawo europejskie.

ITF oraz ETF, wraz z kolegami z sektora budowlanego i leśnego, kluczowymi narodowymi konfederacjami oraz ETUC, są zainteresowane w zademonstrowaniu wszystkim decydom, jak ważne jest zapewnienie, aby prawo UE gwarantowało prawa pracownikom, a nie pracodawcom. Jest to również kluczowa sprawa, która zdaniem ITF powinna być brana pod uwagę przez afiliantów przy planowaniu ich akcji w dniu 7 października.

Podczas akcji 7 października związki mogą się skupiać również na innych ważnych dla nich sprawach. Najważniejsze jednak jest, aby pokazać, że każdy związek jest częścią szerszego, globalnego ruchu związkowego, z którym działa wspólnie.

H.S.

*Dokumenty***STANOWISKO STRONY PRACOWNICZEJ****Zespołu Trójstronnego ds. Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego****w sprawie zabezpieczeń społecznych marynarzy pracujących na statkach pływających pod banderą Rzeczypospolitej Polskiej**

Od dnia 1 maja 2004 roku, gdy Polska stała się Państwem Członkowskim Unii Europejskiej, zaczęły obowiązywać u nas przepisy unijne. Jednym z nich jest Rozporządzenie Rady (EWG) nr 1408/71 z dnia 14 czerwca 1971 r. w sprawie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego do pracowników najemnych, osób prowadzących działalność na własny rachunek i do członków ich rodzin przemieszczających się we Wspólnocie oraz Rozporządzenie Rady (EWG) nr 574/72 z dnia 21 marca 1972 r. w sprawie wykonywania rozporządzenia Rady (EWG) nr 1408/71. Oba rozporządzenia zostały już wielokrotnie nowelizowane.

Ponieważ w państwach tworzących Unię Europejską obowiązują różniące się - niekiedy znacznie - systemy ubezpieczeń społecznych, rozporządzenie to określa, którego kraju system (ustawodawstwo) jest właściwy w stosunku do pracowników (jak również osób prowadzących działalność na własny rachunek oraz ich rodzin) pracujących w innym państwie członkowskim, niż państwo, którego są obywatelami, lub w którym zamieszkują. W rozporządzeniu określono zasady ustalania właściwego ustawodawstwa, między innymi w zależności od okresu zatrudnienia, wykonywanego zawodu itp.

Rozporządzenie 1408/71 ma zastosowanie do wszystkich ustawodawstw z zakresu zabezpieczenia społecznego, które dotyczą:

- a) świadczeń w razie choroby lub macierzyństwa;
- b) świadczeń z tytułu inwalidztwa, łącznie ze świadczeniami służącymi zachowaniu albo zwiększeniu zdolności do zarobkowania;
- c) emerytur;
- d) świadczeń dla osób pozostających przy życiu;
- e) świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i choroby zawodowej;
- f) świadczeń z tytułu śmierci;
- g) zasiłków dla bezrobotnych;
- h) świadczeń rodzinnych.

Rozporządzenie stosuje się, w zakresie powyższych świadczeń, do wszystkich systemów (powszechnych i szczególnych) zabezpieczenia społecznego, zarówno składkowych, jak i nie składkowych, jak również do systemów dotyczących obowiązków pracodawcy lub armatora w tym zakresie. Rozporządzenia tego jednak nie stosuje się do pomocy społecznej i opieki zdrowotnej, ani do systemów świadczeń dla ofiar wojny lub jej skutków, ani do systemów szczególnych dla urzędników służby cywilnej.

Rozporządzenie zobowiązuje wszystkie państwa członkowskie UE do wskazania własnego ustawodawstwa, które obejmuje wymienione w rozporządzeniu świadczenia z zakresu zabezpieczenia społecznego w formie notyfikacji skierowanych do Rady. Notyfikacje te podlegają obowiązkowo opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej.

Generalną zasadą jest stosowanie prawa kraju, na terenie którego wykonywana jest praca lub prowadzona jest działalność na własny rachunek. W stosunku do marynarzy zatrudnionych na statkach pływających pod banderą państwa członkowskiego UE ma zastosowanie ustawodawstwo tego państwa (państwa bandery).

Wynika z tego, że marynarze (w tym również polscy marynarze) zatrudnieni na statku pływającym pod polską banderą podlegają ustawodawstwu polskiemu. Zgodnie z opinią Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dla wskazania właściwości polskiego ustawodawstwa bez znaczenia pozostaje fakt, że marynarze są zatrudniani przez firmę z Cypru.

W efekcie marynarzy pracujących na statkach pływających pod polską banderą, do których mają zastosowanie postanowienia Rozporządzenia 1408/71, należy traktować jako pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w Polsce, zgodnie z art. 6, ust. 1 pkt 1) ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Jednym z podstawowych aktów prawnych obowiązujących w Polsce z zakresu zabezpieczenia społecznego jest ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. W myśl tej ustawy zakres ubezpieczeń społecznych obejmuje:

- a) ubezpieczenia emerytalne;
- b) ubezpieczenia rentowe;
- c) ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe);
- d) ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenia wypadkowe).

Zgodnie również z tą ustawą obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnymi, rentowymi, chorobowymi i wypadkowymi objęte są (między innymi) wszystkie osoby, które na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami.

Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych daje polskim obywatelom, wykonującym pracę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w podmiotach zagranicznych, jeśli nie posiadają one w Polsce swojej siedziby ani przed-

stawicielstwa, prawo do objęcia dobrowolnym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym. Jest to jednak „prawo”, a nie obowiązek. Poza tym ubezpieczenia takie nie wchodziły w zakres przedmiotowy rozporządzenia 1408/71.

W opinii strony związkowej sprawa jest jasna. Armatorzy zatrudniający obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej na statkach podnoszących polską banderę mają obowiązek zgłosić ich do systemu zabezpieczeń społecznych według przepisów obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej i odprowadzać składki ubezpieczeniowe we własnym imieniu, jak i w imieniu marynarzy. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej zaczęliśmy domagać się od armatorów respektowania prawa. Na ten problem zwróciliśmy uwagę jeszcze przed wejściem Polski do UE (posiedzenia Zespołu Trójstronnego w dniach 14 listopada 2003 r. oraz 5 lipca 2004 r.). Niestety, to co dla nas jest jasne i zrozumiałe, nie jest takie dla armatorów.

W dniu 27 października 2005 r. - a więc ponad rok od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej - Związek Armatorów Polskich wystąpił do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o interpretację przepisów w sprawie ubezpieczenia społecznego polskich marynarzy zatrudnionych na statku „Inowrocław”. W odpowiedzi MPiPS w piśmie z 10 listopada 2005 r. informuje między innymi:

„Fakt, że załoga zatrudniona została przez cypryjskiego pracodawcę i na podstawie cypryjskiego prawa (prawa pracy) jest bez znaczenia z punktu widzenia zabezpieczenia społecznego, gdyż obszar ten jest regulowany przez przepisy prawa wspólnotowego, tj. Rozporządzenia nr 1408/71. Istotnym jest wyłącznie fakt, pod jaką banderą statek pływa, a jak wynika z Pana pisma pływa on pod banderą polską. W tej sytuacji osoby zatrudnione na tym statku podlegają polskim ubezpieczeniom społecznym, mimo że pracodawcą jest firma cypryjska, która nie ma siedziby w Polsce. Cypryjski pracodawca powinien wszystkie osoby przez siebie zatrudnione (jeżeli są obywatelami państwa członkowskiego UE lub EOG) i wykonujące pracę na statku m/s „Inowrocław” zgłosić do polskiego ubezpieczenia społecznego i odprowadzać za nie składki do polskiej instytucji ubezpieczeniowej, według zasad wynikających z polskich przepisów w tym zakresie.

Polskie przepisy przewidują, że obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, co w efekcie oznacza, że za osoby zatrudnione pod polską banderą (terytorium RP) składki powinny być obowiązkowo odprowadzane na wszystkie ryzyka ubezpieczeniowe (emerytalne, rentowe, wypadkowe, chorobowe), a także na ubezpieczenia zdrowotne oraz Fundusz Pracy.

Postanowienia art. 7 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych - w przedstawionej przez Pana sytuacji - nie mają zastosowania, gdyż nie dotyczą osób, które wchodziły w zakres podmiotowy Rozporządzenia nr 1408/71.

(...) Kończąc pragnę zauważyć, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej Ministerstwo wielokrotnie podczas posiedzeń Zespołu oraz w licznej korespondencji z przedstawicielami związków zawodowych marynarzy, wyjaśniało przepisy dotyczące podlegania marynarzy ubezpieczeniom społecznym.”

Pełny tekst pisma MPiPS opublikowany został, między innymi, w „Biuletynie Morskim” nr 4/2005 (38) wydawanym przez KSMMiR „Solidarność”.

Mimo tak jasnej i precyzyjnej odpowiedzi, armatorzy w dalszym ciągu nie ubezpieczali w ZUS polskich marynarzy pracujących na statkach pod polską banderą.

Sprawa zabezpieczenia społecznego polskich marynarzy pracujących na statkach pod polską banderą poruszana była również na posiedzeniach Zespołu Trójstronnego ds. Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego. Na posiedzeniu w dniu 23 listopada 2006 roku przyjęto ustalenie (Nr 1): **„Do 8 grudnia 2006 r. strony Zespołu wskażą niezależnych arbitrów lub niezależne instytucje oraz sformułują zapytanie prawne w celu wypracowania wiążącej wszystkie strony opinii w zakresie stosowania przepisów z obszaru zabezpieczenia społecznego dla Polaków zatrudnionych na morskich statkach”.**

W wyniku realizacji powyższego ustalenia otrzymaliśmy z „Euroafrica - Shipping Lines” „Opinię prawną” (brak autora opinii) z dnia 29 stycznia 2007 r., mającą dać odpowiedź na pytanie: „Czy istnieje obowiązek odprowadzenia składek z tytułu ubezpieczeń społecznych w Polsce w sytuacji, gdy marynarz polski jest zatrudniony przez zagranicznego pracodawcę unijnego pod polską banderą?”

Ponieważ opinia ta nie została podpisana i nie wiadomo, kto ją sporządził i na czyje zlecenie (brak adresata opinii), nie wiadomo, czy jest ona oficjalnym stanowiskiem armatorów (Związku Armatorów Polskich). Ze względu jednak na użyty w niej i często podnoszony argument o możliwości dobrowolnego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego oraz na manipulację przy powoływaniu się na dokumenty źródłowe, koniecznym staje się skomentowanie tej opinii.

W przedstawionym nam dokumencie autor (autorzy) po szerokim przytoczeniu obowiązujących przepisów, w szczególności rozporządzenia 1408/71 oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, skupili się szczególnie na możliwości dobrowolnego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego. W posumowaniu stwierdzono między innymi:

„Odpowiadając na pytanie stanowiące przedmiot niniejszej opinii stwierdzamy co następuje:

1. Marynarz polski zatrudniony na statku pod polską banderą przez zagranicznego pracodawcę unijnego, który w Polsce nie ma siedziby, ani nie posiada przedstawicielstwa:

- a) ma prawo do dobrowolnego przystąpienia do ubezpieczeń emerytalnego i rentowego;**
- b) nie podlega ubezpieczeniu chorobowemu;**
- c) nie podlega ubezpieczeniu wypadkowemu; (...)**

W odsyłaczu stwierdzono: „Informacja potwierdzająca przedmiotowe wnioski zawarta jest na str. 19 Poradnika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pt.: „Zasady opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych”, Styczeń 2007.” Jest to nieprawdą. W w/w poradniku ZUS znajduje się stwierdzenie ogólne, dotyczące wszystkich pracodawców nie posiadających w Polsce swojej siedziby lub przedstawicielstwa, natomiast autorzy opinii z własnej inicjatywy dodali słowo („unijnego”), którego brak w cytowanym poradniku. Zasada ta nie dotyczy bowiem pracodawców z krajów wchodzących w skład Unii Europejskiej czy Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Potwierdza to również Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który na swoich stronach internetowych opublikował informację pt.: „Opłacanie i rozliczanie składek przez podmioty zagraniczne z państw członkowskich Unii”. W informacji tej czytamy: „Informacje zawarte na tej stronie przeznaczone są dla pracodawców zagranicznych z państw członkowskich Unii, którzy nie posiadają w Polsce siedziby ani przedstawicielstwa zatrudniając pracowników (...), co nakłada na nich obowiązki z zakresu ubezpieczeń społecznych.” I dalej: „Od 1 maja 2004 r. także pracodawcy zagraniczni z państw członkowskich Unii, nie posiadający w Polsce siedziby ani przedstawicielstwa, z tytułu zatrudniania tu pracowników zobowiązani są do wypełniania obowiązków płatnika składek w zakresie ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenia zdrowotnego i Funduszu Pracy.”

Na nasze pytanie dotyczące realizacji ustalenia Nr 1 z posiedzenia Zespołu Trójstronnego w dniu 23 listopada 2006 r. w odpowiedzi Minister Gospodarki Morskiej poinformował, że: „sprawa została przekazana do rozstrzygnięcia, zgodnie z kompetencjami Ministrowi Pracy i Polityki Społecznej.” Do odpowiedzi tej została załączona opinia Ministra Pracy i Polityki Społecznej, w której stwierdzono: „Wobec takich informacji zawartych w samym pytaniu, a także wyżej przedstawionych wyjaśnień, odpowiedź (...) jest oczywista. Do polskich marynarzy znajdujących się w sytuacji przedstawionej w pytaniu ma zastosowanie art. 13, ust. 2 lit. c) Rozporządzenia nr 1408/71, czyli ustawodawstwo państwa bandery”. W konkluzji Minister Gospodarki Morskiej w swym cytowanym wyżej piśmie stwierdza: „Popierając stanowisko Ministra Pracy i Polityki Społecznej (kopia pisma w załączeniu), uznaję sprawę kwestii ubezpieczeń społecznych polskich marynarzy za w pełni wyjaśnioną”.

Strona związkowa swoją opinię w omawianej kwestii oparła, między innymi, o informacje uzyskane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz o opinie prawne. I tak na przykład: Organizacja Marynarzy Kontraktowych NSZZ „Solidarność” wystąpiła w dniu 27 grudnia 2006 roku do Oddziału ZUS w Szczecinie o interpretację przepisów rozporządzenia 1408/71. W odpowiedzi ZUS informuje między innymi:

„(...) zatrudnieni marynarze na statkach pływających pod polską banderą podlegają ustawodawstwu polskiemu. Pracodawca cypryjski jest zobowiązany do zgłoszenia marynarzy do polskiego systemu na formularzach ZUS ZUA i opłacania za nich składek na ubezpieczenia społeczne.”

Dział Prawny Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, odpowiadając na kwestię dotyczącą obowiązku ubezpieczeń społecznych marynarzy zatrudnionych przez cypryjskiego armatora na statku pływającym pod polską banderą, wysnuł następujący wniosek:

„W konsekwencji marynarze zatrudnieni przez cypryjskiego pracodawcę na statku pływającym pod polską banderą podlegać będą, zgodnie z art. 13, ust. 2 lit. c rozporządzenia 1408/71 przepisom polskiego prawa ubezpieczeń społecznych. Oznacza to, że ich status ubezpieczeniowy należy oceniać na podstawie ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74, z późn. zm.)

Do czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej marynarze zatrudnieni przez cypryjskiego pracodawcę na statku pływającym pod banderą polską byli traktowani jako obywatele polscy wykonujący pracę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w podmiotach zagranicznych, które nie posiadają w Polsce swojej siedziby ani przedstawicielstwa, co z mocy art. 7 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowiło podstawę do objęcia ich dobrowolnymi ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi. (...)

Stan prawny w tym zakresie zmienił się z chwilą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Od 1 maja 2004 r. pracodawców zatrudniających pracowników na terytorium RP, mających siedzibę w innym państwie członkowskim Unii, należy w świetle ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych traktować na równi z podmiotami posiadającymi w Polsce swą siedzibę lub przedstawicielstwo. Marynarzy zatrudnionych na podstawie umowy o pracę przez cypryjskiego pracodawcę na statku pływającym pod banderą polską należy zatem od dnia 1 maja 2004 r. traktować jako pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.”

Centrala Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, pytana o rozwiązanie problemu ubezpieczeń społecznych marynarzy na przykładzie dwóch statków pływających pod polską banderą „Mikołaj Kopernik” oraz „Inowrocław”, poinformowała:

„Zgodnie z art. 13.2.c w/w rozporządzenia osoba zatrudniona na statku pływającym pod banderą Państwa Członkowskiego, podlega ustawodawstwu tego państwa. Zgodnie z treścią tego przepisu marynarze zatrudnieni na statkach pływających pod banderą polską podlegają polskiemu ustawodawstwu w zakresie ubezpieczeń społecznych, a więc powinni zostać zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych w Polsce. Oznacza to, że pracodawca powi-

nien te osoby zgłosić do ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego w Polsce jako pracowników.”

Po tak jednoznacznych interpretacjach dziwić musi stanowisko Ministra Gospodarki Morskiej, który odpowiadając na pytanie („czy polscy marynarze zatrudnieni przez cypryjskiego pracodawcę na statkach „Mikołaj Kopernik” i „Inowrocław” powinni być objęci obowiązkowym systemem ubezpieczeń społecznych?”), będące wynikiem dyskusji, jaka miała miejsce podczas spotkania w dniu 25 września 2007 r. stwierdza między innymi:

„W świetle powyższego należy stwierdzić, że marynarz polski zatrudniony na statku pod polską banderą przez zagranicznego pracodawcę unijnego, który w Polsce nie ma siedziby ani nie posiada przedstawicielstwa, ma prawo do dobrowolnego przystąpienia do ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, nie podlega ubezpieczeniu chorobowemu i nie podlega ubezpieczeniu wypadkowemu.”

Stanowisko tym bardziej budzi nasze zdziwienie, że jest ono sprzeczne ze stanowiskiem Ministra Gospodarki Morskiej z dnia 14 lutego 2007 r.

Ponieważ w dalszym ciągu polscy marynarze, zatrudnieni przez zagranicznych, unijnych pracodawców na statkach pod polską banderą, nie byli ubezpieczani w polskim systemie ubezpieczeń społecznych oraz zważywszy, że najbardziej kompetentnym do interpretacji przepisów z zakresu zabezpieczenia społecznego jest Minister Pracy i Polityki Społecznej - co przyznaje również Minister Gospodarki Morskiej w cytowanym już piśmie z dnia 14 lutego 2007 r. - w dniu 14 stycznia 2008 r. zwróciliśmy się do Ministra Pracy i Polityki Społecznej z prośbą o przedstawienie jednoznacznej interpretacji przepisów dotyczących obowiązku objęcia polskim ubezpieczeniem społecznym polskich marynarzy pracujących na statkach pod polską banderą. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo (cytowane już w niniejszym stanowisku), w którym stwierdza się między innymi:

„Polscy marynarze pływający na statkach pod banderą polską, ale zatrudnieni przez firmę działającą na terytorium Cypru mogą także skorzystać z możliwości przystąpienia do dobrowolnego ubezpieczenia społecznego w Polsce. Zgodnie bowiem z art. 7 pkt 3) ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych obywatele polscy wykonujący pracę za granicą w podmiotach zagranicznych oraz obywatele polscy wykonujący pracę w podmiotach zagranicznych na terytorium RP, jeżeli podmioty te nie posiadają w Polsce swojej siedziby lub przedstawicielstwa mają prawo do dobrowolnego objęcia ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że przystąpienie przez marynarza do dobrowolnego ubezpieczenia społecznego może być wyłącznie rozwiązaniem dodatkowym w stosunku do - wynikającego z mocy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym w Polsce. Skorzystanie z możliwości przystąpienia do dobrowolnego ubezpieczenia społecznego nie zwalnia marynarza z obowiązkowego ubezpieczenia społecznego i nie może

być traktowane jako rozwiązanie alternatywne, tj. w zamian za ubezpieczenie obowiązkowe.”

Dokumenty, na które powołujemy się w naszej analizie, a szczególnie pochodzące z najbardziej kompetentnych do interpretacji przepisów dotyczących ubezpieczeń społecznych instytucji, jak Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (trzy pisma) czy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (dwa pisma) jednoznacznie i jednakowo stwierdzają, że polscy marynarze zatrudnieni przez zagranicznego - ale unijnego - pracodawcę na statku pływającym pod polską banderą podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu w Polsce oraz według przepisów obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej. Takie samo stanowisko zajmuje Dział Prawny Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Takie same wnioski wypływają też z opinii prawnych zebranych przez Federację ZZMiR oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Oficerów i Marynarzy. W dokumentach tych w przekonujący sposób wykazano błędność poglądów wyrażonych w niepodpisanej „Opinii prawnej” dostarczonej przez armatorów czy w piśmie Ministra Gospodarki Morskiej z dnia 25 października 2007 r.

W tej sytuacji proponujemy na najbliższym posiedzeniu Zespołu Trójstronnego ds. Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego przyjąć ustalenie następującej treści:

„Realizując cel ustalenia nr 1 z posiedzenia Zespołu w dniu 23 listopada 2006 r. strony uznają, że polscy marynarze zatrudnieni przez zagranicznych unijnych pracodawców na statkach pod polską banderą podlegają od dnia 1 maja 2004 r. obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu w Polsce zgodnie z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych oraz innym przepisom z zakresu zabezpieczenia społecznego obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej”

W dniu 19 września 2008 r. na nasz wniosek Strona Pracownicza Zespołu Trójstronnego do spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego, którą tworzą związki zawodowe reprezentujące wielotysięczną rzeszę polskich marynarzy, afiliowane w ITF oraz ETF, przyjęła jednogłośnie wspólne stanowisko. Stanowisko to, którego pełny tekst drukujemy powyżej, wraz z propozycją przyjęcia wspólnego ustalenia zostało przedstawione na posiedzeniu Zespołu w dniu 25 września.

Niestety, nasz wniosek przyjęcia proponowanego tekstu ustalenia, rozpatrywany na posiedzeniu Zespołu, pomimo akceptacji ze strony rządowej, nie został przyjęty z powodu sprzeciwu Prezesa Związku Armatorów Polskich, pełniącego również funkcję Współprzewodniczącego Zespołu i naczelnego dyrektora polskiego państwowego przedsiębiorstwa armatorskiego (w myśl regulaminu Zespołu wszystkie ustalenia zapadają na zasadzie konsensusu).

Wobec takiej postawy nasuwa się pytanie: jaki interes ma Związek Armatorów Polskich w obronie nieuczciwych zagranicznych pracodawców?

ZAPAMIĘTAJ

NSZZ „Solidarność” jest związkiem otwartym

Praca w systemie kontraktowym nie pozbawia Cię
prawa do wstąpienia do naszego związku

ADRESY

KRAJOWA SEKCJA MORSKA MARYNARZY I RYBAKÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Siedziba główna

ul. Szarotki 8

70-604 SZCZECIN

tel. (0-91) 422 3311

fax (0-91) 422 2900

e-mail: szczecin@nms.org.pl

Oddział w Gdyni

ul. Śląska 49A

81-310 GDYNIA

tel. (0-58) 621 8173

tel./fax (0-58) 621 8543

e-mail: gdynia@nms.org.pl

Biuro terenowe

w Świnoujściu

ul. Jana z Kolna 2

72-600 ŚWINOUJŚCIE

tel. (0-91) 327 8908

fax (0-91) 327 8909

e-mail: fisheries@nms.org.pl

ORGANIZACJE

ZAKŁADOWE

I MIĘDZYZAKŁADOWE

**MKZ NSZZ „S” ORGANIZACJA
MIĘDZYZAKŁADOWA
MARYNARZY I RYBAKÓW**

ul. Śląska 49A

81-310 GDYNIA

tel. (0-58) 621 8541

fax (0-58) 661 2035

e-mail: marynarz@nms.org.pl

MKZ NSZZ „S” PŻM

ul. Żubrów 6

71-617 SZCZECIN

tel. (0-91) 422 8275

fax (0-91) 424 0854

e-mail: pzmsolidarnosc@neostrada.pl

MKZ NSZZ „S” „ODRA”

ul. Armii Krajowej 3/11

72-600 ŚWINOUJŚCIE

tel./fax (0-91) 327 8849

MKZ NSZZ „S” „DALMOR”

ul. Hryniewickiego 10

81-340 GDYNIA

tel. (0-58) 627 6264

fax (0-58) 627 6237

e-mail:

solidarnosc.dalmor@neostrada.pl

MKZ NSZZ „S” PŻB S.A.

ul. Portowa 41

78-100 KOŁOBRZEG

tel. (0-94) 355 2204

tel./fax (0-94) 352 8258

e-mail: kolobrzeg@nms.org.pl

MKZ NSZZ „S”

MORSKICH SŁUŻB

I PRZEDSIĘBIORSTW

RATOWNICZYCH

ul. Hryniewickiego 10

81-340 GDYNIA

tel. (0-58) 660 7647

fax (0-58) 660 7648

tel.kom. 0609 476 400

KZ NSZZ „S”

**PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT CZERPALNYCH
I PODWODNYCH**

ul. Przetoczna 66

80-702 GDAŃSK

tel. (0-58) 304 3882

tel. (0-58) 304 3883 w. 237

fax (0-58) 304 3814

**MKZ NSZZ „S” „OMK”
ORGANIZACJA**

MARYNARZY

KONTRAKTOWYCH

ul. Szarotki 8

70-604 SZCZECIN

tel. (0-91) 422 3311

fax (0-91) 422 2900

e-mail: biuro@nms.org.pl

www.omk.org.pl

INSPEKTORZY

ITF

ADAM MAZURKIEWICZ

ul. Szarotki 8

70-604 SZCZECIN

tel./fax (0-91) 423 9330

tel. (0-91) 423 9707

tel. kom. 0-501 539 329

e-mail:

adam_mazurkiewicz@nms.org.pl

ANDRZEJ KOŚCIK

ul. Śląska 49A

81-310 GDYNIA

tel./fax (0-58) 661 6053

tel. (0-58) 661 6096

tel. kom. 0-602 233 619

e-mail:

koscik_andrzej@nms.org.pl

*Nowe strony internetowe***Portal pracy dla marynarzy**

Sea4you.pl jest internetowym serwisem pracy dla marynarzy, utworzonym z inicjatywy członków Związku przez **Organizację Marynarzy Kontraktowych NSZZ Solidarność** (www.omk.org.pl).

Pomimo iż jest to już „produkt wtórny” w świecie Internetu, ma on kilka podstawowych zalet w porównaniu do istniejącego „lidera” - jest bezpłatny dla marynarzy oraz dla pracodawców i pośredników pracy oraz szybki i prosty w użyciu. Jest on w całości sfinansowany z funduszu statutowego OMK i ma za zadanie wypełniać w pewnym stopniu podstawowy cel statutowy Związku, jakim jest przeciwdziałanie bezrobociu.

OMK będzie dokładało wszelkich starań, aby ten serwis dotarł do jak największej ilości marynarzy w całym kraju, ośrodków szkoleniowych, domów marynarza itp.

Liczymy na to, iż nasza inicjatywa w postaci tego serwisu się sprawdzi oraz iż będziemy mogli ją wspólnie udoskonalać.

T.L.

Nowa strona ITF dla marynarzy

Na stronie znajdziemy między innymi:

Aktualności morskie - informacje ułożone tematycznie, wskazujące bieżące problemy oraz działania ITF, a zarazem Związków afiliowanych, aby je rozwiązywać. W tym dziale możemy poczytać o zagadnieniach związanych z bezpieczeństwem oraz ochroną żeglugi i portów, żegluga pasażerską i promową, rybołówstwem, porzucaniem marynarzy w portach, odmową zejścia na ląd w niektórych portach, międzynarodowych dokumentach tożsamości marynarzy, pracy przeładunkowej wykonywanej przez marynarzy, „latających” brygadach remontowych, żegludze offshorowej, piractwie, zdrowiu marynarzy itp.

O prawach marynarzy - w tym dziale znajdziemy rozpisane prawa marynarzy, wynikające z konwencji MOP, układów zbiorowych ITF, podstawowych regulacji prawnych oraz jakie prawa przysługują marynarzom w strefach działań wojennych.

O tanich banderach - czyli podstawowe informacje o zagrożeniach dla marynarzy niesionych przez wygodne rejestry, obecna lista tanich bander, dane dot. kampanii prowadzonej przez afiliantów przeciwko tanim banderom oraz o inspektoracie ITF.

O życiu na morzu - tutaj możemy poczytać o specyfice życia marynarza, codziennych troskach, zdrowiu oraz skorzystać z kącika poetyckiego.

Forum dyskusyjne dla aktywnych, a dla pozostałych **blog inspektorski**.

Dane kontaktowe do wszystkich inspektorów ITF, Związków Zawodowych afiliowanych w ITF, jak i do siedziby głównej oraz regionalnych oddziałów Międzynarodowej Federacji Pracowników Transportu.

T.L.

Strona internetowa której możesz zaufać

www.itfseafarers.org





Foto - Krzysztof Pawelec

Wspomnienie finału „Tall Ships’ Races” Szczecin 4 - 5 sierpnia 2007